

REPUBLIKA

Rok VII | LÓDŹ PIĄTEK, 23 SIERPNI 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 230

NOWY RAPORT p. DEWEY' A

Amerykański doradca finansowy stwierdza, że rząd prowadzi ostrożną politykę budżetową. Bank Polski nie dopuści do inflacji.

Każdy przemysłowiec i kupiec musi liczyć się z notowaniami cen zboża przy dokonywaniu tranzakcji.

Warszawski kor. „Republiki” (S) telefonuje:

Doradca finansowy p. Devey przesłał do Ameryki sprawozdanie za II-gi kwartał b. r.

Sprawozdanie to składa się z 3 części i obejmuje 43 strony druku.

Plan stabilizacyjny.

P. Devey stwierdza na wstępie, że plan stabilizacyjny do chwili wydania raportu funkcjonował sprawnie.

Dochody skarbu za I kwartał obecnego roku budżetowego utrzymywały się na poziomie cokolwiek wyższym niż w roku ub. Ogólna suma wynosiła 728.828 tys. zł. podczas gdy w I kwartale r. ub. 683.092 tys. zł.

Ogólna suma wpływów podatkowych była o 8 proc. wyższa od tego okresu w roku ub.

RZĄD STOSUJE W WYDATKACH POLITYKĘ OSTROŻNĄ

i w ciągu I kwartału wydał mniej niż jedną czwartą sumy wydatków przewidzianych w budżecie.

Głównym powodem ograniczenia wydatków inwestycyjnych zapowiedzianego przez min. Matuszewskiego jest niepewna sytuacja kredytowa.

Ciasnota pieniężna.

Wzrost ciasnoty pieniężnej w ostatnich miesiącach w większych państwach europejskich

MUSIAŁ WPLYNAĆ NA POGORSZENIE SYTUACJI NA RYNKU PIENIĘŻNYM W POLSCE,

ponieważ brak jest pewności poprawy w najbliższej przyszłości — rząd podejmuje zarządzenia celem przygotowania się do przetrwania obecnych warunków.

Chociaż dotąd wpływy podatkowe nie zmniejszyły się, obecną politykę inwestycyjną rządu p. Devey nazywa przewidującą.

Jeżeli redukcja dochodów nie nastąpi, rząd będzie posiadał pokaźną nadwyżkę, która może być zużytkowana w okresie przejściowym, gdyby została zdecydowana jakaś forma redukująca opodatkowanie.

Nadwyżki budżetowe

Nadwyżki budżetowe były mniejsze niż w r. ub. i wyniosły ogółem 10.853 tys. w porównaniu do 39.394 tys. tego samego kwartału w r. ub.

Obecny budżet upoważnia do większych wydatków, aniżeli w r. ub. ponieważ bieżące wpływy były wyższe od przewidywanych t. j. nie wzrosły one w tym stosunku jak wydatki.

Wpływ cel, jak podaje m. inni p. Devey, wyniósł w ostatnim kwartale sprawozdawczym 112 milj. zł.

Zmiany jakie są obecnie dokonywane w jedno i dwuzłotowych srebrnych monetach obiegowych, pociągają za sobą zmniejszenie zawartości srebra a w konsekwencji oszczędność, która nie była przewidziana w planie stabilizacyjnym.

Fundusz na cele rozwoju gospodarczego.

Rząd i Bank Polski w porozumieniu z doradcą finansowym upoważniły do przelania z tej sumy 32 milj. zł. do funduszu „F” na cele rozwoju gospodarczego. Ponieważ wpływy skarbowe przewyższają nadal wydatki, przeto nie zachodzi potrzeba zużytkowania funduszu w kwocie 75 milj. złotych. przeznaczonych w planie stabilizacyjnym na rezerwę skarbową.

Fundusz „F” na cele rozwoju ekonomicznego jest stopniowo zużywany na podstawie umowy zawartej między rządem, Bankiem Polskim i doradcą amerykańskim z funduszu tego, przewidzianego na dzień 1 lipca r. b. w sumie 173 milj. zużyto 155 milj.

Rozwój portu w Gdyni

Druga część raportu p. Deveya poświęcona jest obszernemu omówieniu znaczenia i roli portu gdyńskiego dla rozwoju życia gospodarczego Polski, który ze stosunkowo małego portu stał się dzięki Polsce jednym z największych portów na Bałtyku. Zaraz w pierwszych latach rozwoju polskiego handlu zamorskiego było widoczne, że Gdańsk, którego zdolność rozbudowy jest ograniczona skutkiem niekorzystnych warunków naturalnych nie wystarczy dla zaspokojenia wzrastających potrzeb Polski.

Należy się spodziewać — pisze p. Devey, że przywóz i wywóz rozrastać się będą szybko ponieważ towarzystwa

okrętowe zaczynają zdawać sobie sprawę z przywilejów Gdyni. W przyszłości doniosła pozycja w handlu Gdyni stanowić będzie ruch tranzytowy dzięki szczęśliwemu położeniu naturalnemu portu polskiego na Bałtyku.

O położeniu gospodarczym Polski w II kwartale p. Devey powiada, że nie za szła poważniejsza zmiana. Jedynie objawy pewnej secesji, która rozpoczęła się po szybkim rozwoju życia gospodarczego, w ostatnim roku stały się bardziej wyraźne.

gdyby nawet najbliższe miesiące wykazywały większe osłabienie, to jeszcze nie byłoby podstawy do obaw, że kraj wchodzi w okres kryzysu.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Wytwórczość utrzymuje się nadal na korzystnym poziomie w stosunku do roku poprzedniego i okazuje się, że brak jest dotychczas większych zapasów towarowych chociaż spożycie wykazuje skłonność do zmniejszania się..

Tak, jak poprzednio, perspektywa jest najmniej korzystna ze strony kredytowej.

Inkaso jest coraz trudniejsze a liczba weksli protestowanych wzrasta.

Przechodząc do omówienia położenia w przemyśle i handlu p. Devey stwierdza, że w ub. kwartale panowało małe ożywienie zarówno w przemyśle bawełnianym jak i wełnianym.

Przywóz bawełny surowej, który w II kwartale ub. r. wyniósł 19260 tonn, w

tym samym okresie r. b. wyniósł tylko 14.900 tonn.

Wydobycie węgla utrzymało się na poziomie wyższym o 10 proc. niż przed rokiem. Wywóz węgla powiększył się znacznie i dorównał całkowicie przywozowi za pierwsze 6 miesięcy 1928 r. W handlu żelazem, stalą i drzewem nastąpiło pewne pogorszenie.

Jeżeli chodzi o rozwój ruchu budowlanego, to jest on hamowany nadal dużej kosztami kredytów.

Ciężkie położenie kupiectwa.

Przechodząc do sytuacji w handlu p. Devey pisze: skoro siła nabywcza większej części ludności kształtuje się pod wpływem cen zbożowych przeto wydaje się słusznym, że

każdy przezorny kupiec i przemysłowiec przy dokonywaniu swych operacji jak i produkcji będzie kierował się ściśle bieżącymi notowaniami zbóż.

Ciasnota gotówki i kredytów, która tak długo hamuje rozwój życia gospodarczego w kwartale przypadającym, jeszcze bardziej się zaostrzyła. Zdaniem p. Devey'a przyczyną tego jest wjosenne zapotrzebowanie gotówki ze strony rolnictwa na wydatki związane z okresem żniw. Z uwagi na drożyznę pieniężną zagranicą

Bank Polski stosował ostrożną politykę, aby nie dopuścić do jakichkolwiek inflacji na rynku wewnętrznym.

Skutkiem tego kredyty z Banku uległy ograniczeniu.

Neutralność Japonii w wojnie chińsko-sowieckiej. Krwawe walki w Mandzurji trwają.

Tokio, 22 sierpnia. W dniu dzisiejszym na specjalnym posiedzeniu rady ministrów omawiano sprawę zajęcia stanowiska w związku z zatargiem sowiecko - chińskim. RZĄD JAPONSKI POSTANOWIŁ ZAWIADOMIĆ WSZYSTKIE MOCARSTWA ZAINTERESOWANE, ŻE W KONFLIKCIE SOWIECKO - CHIŃSKIM BĘDZIE STOSOWAŁ ŚCISŁĄ NEUTRALNOŚĆ Z ZASTRZEŻENIEM INTERWENCJI, GDYBY NARUSZONE ZOSTAŁY INTERESY JAPONJI W CHARBINIE.

Nowy Jork, 22 sierpnia. Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał w dniu dzisiejszym od rządu chińskiego obszerną notę, zawierającą protest w związku z zatargiem sowiecko - chińskim. W swej nocie chińczycy wyraźnie zazna-

czają, iż całe obecne postępowanie rządu sowieckiego jest w dalszym ciągu wyraźną prowokacją w stosunku do Chin. Dalej nota zaznacza, iż rząd chiński jest w posiadaniu obszernego memoriału dowodowego, z którego wynika, iż rząd sowiecki stale dąży i dąży do przeprowadzenia rewolucji na terytorjum chińskim. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił przesłać notę tę wszystkim członkom, którzy podpisali pakt Kelloga.

WIEDEN, 22 sierpnia. Polska Agencja Telegraficzna Według doniesień dzienników z Pekinu, w okolicy Chailar, w północno-zachodniej stronie Mandzurji, rozegrała się walka pomiędzy oddziałem chińskim a sowieckim pułkiem piechoty, który usiłował przekroczyć granicę. Wojska sowieckie posługiwały się tankami, kulomiotami i samolotami oraz

wspierane były przez oddział kawalerji. PO STRONIE CHIŃSKIEJ PADŁO 90 ŻOŁNIERZY, ostatecznie jednak wojska sowieckie zmuszone zostały do odwrotu.

WIEDEN, 22 sierpnia. Polska Agencja Telegraficzna Jak podają dzisiejsze dzienniki z Pekinu, Sowiety zamierzają zorganizować cudzoziemską legję, składającą się z koreańczyków.

CHARBIN, 22 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna) Bandyci mandzurscy porwali dwóch inspektorów towarzystwa ubezpieczeń, angiłków, Burtona i Godfrey'a. w trakcie dokonania przez tych ostatnich dorocznej inspekcji filji towarzystwa ubezpieczeniowego w miejscowości Kiamuze, położonej nad rzeką Sungari w odległości 280 mil angiłskich na północ-zachód od Charbina.

Fiasco konferencji haskiej.

Dyplomaci opuszczają w sobotę Hagę.

Ostatnie wysiłki celem osiągnięcia zgody.

Haga, 22 sierpnia.
Po zebraniu sześciu mocarstw zapraszających delegacji Francji, Belgii, Italii i Japonii odbyli wspólną naradę, która trwała od godziny 11.30 do godz. 13-ej. W wyniku obrad jeden z wybitnych delegatów oświadczył przedstawicielowi Havasa co następuje:
Dokonaliśmy owocnej pracy w kierunku zbliżenia tezy wspólnej do tezy angielskiej. O godz. 15-ej będziemy prowadzili dalsze rozmowy we czwórkę, o godz. 16-ej zaś przyłączy się do nas delegacja niemiecka, istotnie bowiem trzeba, aby Rzesza uczestniczyła również w ofiarach, na jakie godzą się cztery mocarstwa wierzycielskie w celu pozyskania zgody Snowdena na wprowadzenie w życie planu Younga.

Niemcy muszą zrozumieć, że w ich interesie własnym leży uczynienie wszytkiego, co możliwe, aby nie narażać na szwank realizację planu Younga, który przynosi im niezaprzeczone polityczne i finansowe korzyści i będzie dla nich oznaczał likwidację wojny, a także będzie objawem politycznego zbliżenia z Europą. Będziemy mogli spotkać się z kolegami angielskimi, kiedy Francja, Belgia, Włochy, Japonia i Niemcy dojdą między sobą do porozumienia.

Pesymizm w Niemczech.

Berlin, 22 sierpnia.
Nieustępliwość Brianda w sprawie ewakuacji Nadrenji wywołała w politycznych kręgach berlińskich ogromne niezadowolenie.
Briand oświadczył Stresemannowi, że ewakuacja Nadrenji może być ukończona dopiero we wrześniu r. 1930. Wprawdzie w ciągu 4 miesięcy Francja przewiezie 12 tysięcy wojsk, ale dla reszty 38 tysięcy musi przygotować odpowiednie pomieszczenia.
Transport tak wielkiej ilości ludzi i materiału wojennego, nagromadzonego w Nadrenji, może się rozpocząć dopiero w marcu.

Plan Younga czy Dawesa?

WIEDEŃ, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
„Neue Freie Presse“ donosi z Hagi, że Briand zażądał od Niemiec, aby na wynadek, gdyby plan Younga we wrześniu nie wszedł w życie, Niemcy płaciły swoje zobowiązania według planu Dawesa. Powstała stąd nadwyżka będzie Niemcom zwrócona w razie wejścia w życie planu Younga.
Snowden przychylił się do tego stanowiska i w ten sposób — pisze „Neue Freie Presse“ — wytworzony został

front angielsko - francuski przeciwko Niemcom.

Delegacja niemiecka stoi na stanowisku, że sytuacja finansowa Niemiec nie pozwala Niemcom na dalsze płacenie rat w myśl planu Dawesa.

Snowden chce się usprawiedliwić...

HAGA, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Snowden oświadczył, że jeżeli do soboty nie nastąpi zasadnicze porozumienie, to zażąda on posiedzenia publicznego, aby wobec całego świata wykazać swe stanowisko. Również Niemcy mają zażądać, jeżeli ich punkt widzenia nie będzie przyjęty, posiedzenia publicznego.

HAGA 22 sierpnia.
W wyniku powziętej dziś decyzji, na podstawie której porozumienie ma być przygotowane w rozmowach poszczególnych delegatów, odbyła się dziś roz-

mowa między przedstawicielami czterech państw wierzycielskich po raz pierwszy przy udziale delegacji niemieckiej.

Według krążących tu pogłosek, przed stawiciele czterech państw mieli zaproponować Niemcom zadośćuczynienie całkowite żądaniom angielskim, przy czym 50 proc. koncesji na rzecz żądań poniosłyby cztery państwa, pozostałe zaś 50 proc. — Niemcy.

Odpowiedź niemiecka na tę propozycję nie jest znana.

HAGA 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Redaktor dyplomatyczny agencji „Havasa“ pisze, że ostateczna decyzja o losach konferencji nastąpi nieodwołalnie w sobotę, gdyż przewodniczący delegacji postanowili nie przedłużać swego pobytu w Hadze poza sobotę.

Snowden, Henderson i Briand wyjeżdżają w niedzielę. W poniedziałek Briand weźmie udział w posiedzeniu rady ministrów.

1 zabity i 12 rannych żydów w Jerozolimie.

Policia rozpędza kondukt pogrzebowy.

WIEDEŃ, 22 sierpnia.
Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że ogólna ilość ofiar starć pomiędzy żydami a arabami w Jerozolimie wynosi dotychczas 1 zabity i 12 rannych żydów i 16 rannych arabów.
Pogrzeb ofiary zajął 17-letniego żyda - kurdyjskiego Abrahama Misrachi, dał powód do nowych wykroczeń.

Kiedy pochód pogrzebowy ruszył przez ulicę Jaffa, zastąpił mu drogę silny kordon policji, który postanowił pochód ten skierować na jedną z ulic bocznych. Ze względu na opór uczestników pochodu, musiała policja uczynić użytek z pałek gumowych, rozpędzając pochód. W przebiegu starcia zostały 23 osoby ranne. Sytuacja jest bardzo napięta.

Nowa ofiara Atlantyku?

Brak wiadomości o losach szwajcarskich lotników.

Nowy Jork, 22 sierpnia.
Dotychczasowe poszukiwania, w których biorą udział wszystkie znajdujące się na oceanie okręty, nie doprowadziły na ślad „Młodej Szwajcarii“.
Szczególną uwagę zwracają władze amerykańskie na wybrzeże w pobliżu

Halifaxu, gdzie lotnicy z powodu mgły mogli się zabić.
Naogół istnieje mała nadzieja odnalezienia lotników, przeważa opinia, że Szwajcarzy powiększyli liczbę ofiar w wielkiej wojnie o opanowanie Atlantyku.

Manifestacyjny pogrzeb w Katowicach ofiar katastrofy w kopalni.

Katowice, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dzisiaj przed południem odbył się pogrzeb ofiar katastrofy kopalnianej w Nowej Wsi. Za karawanem, na którym znajdowały się trumny ze zwłokami 16 górników szli przedstawiciele władz, przedstawiciele urzędu górniczego, rodzina zmarłych, górnicy, stowarzyszenia i t. d.

Po wniesieniu trumny do kościoła w Nowej Wsi J. E. ks. biskup dr. Lisiewicz w asystencji duchowieństwa odprawił mszę św., po której ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz, gdzie w poważnym nastroju odbyło się złożenie zwłok 16 górników do wspólnej mogiły.
Na mogile złożono kilkadziesiąt wieńców, m. in. wieńcem od wojewody Grażyńskiego z napisem „Bohaterom pracy — wojewoda śląski“.

Niesamowita podpalaczka.

Podpaliła w biały dzień.

Berlin, 22 sierpnia.
W miejscowości Neufahr w Bawarii aresztowano 95-letnią wdowę Marię Högl pod zarzutem dokonania 12 podpalen.
Dotychczas nikt nie podejrzewał poważnej i zamożnej kobiety o to, że ofiarą jej zbrodniczych skłonności padło wiele zabudowań. Schwytano ją dopiero, kiedy rzuciła się na przejeżdżający wóz z sianem i podpaliła go w biały dzień.
Högl twierdzi, że były chwile, w których nie mogła się niczem oprzeć jakiemś wewnętrznemu nakazowi wzniesienia pożarów.

Dziennikarze estońscy w Wilnie.

Wilno, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W dniu 22 b. m. rano o godzinie 8-ej m. 05, przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy estońskich, wjitana na dworcu przez zastępcę starosty grodzkiego p. Bogdanowicza w imieniu wojewody, przez prezydium syndykatu dziennikarzy i szereg wybitnych osobistości. Wycieczka zatrzymała się w hotelu „Georgea“. W godzinach przedpołudniowych zwiedzili dziennikarze Wilno pod przewodnictwem prof. Ruszczyca. O godz. 12.30 podejmował śniadaniem gości estońskich p. wojewoda wileński w klubie szlacheckim.

Waldemaras wciąż skarży się na Polskę

Kowno, 22 sierpnia.
Rząd Waldemarasa ponownie wysłał telegram z różnymi skargami i zażaleniami na Polskę do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, w sprawie rzekomych incydentów granicznych. Rząd litewski wylicza w swej depeszy cały szereg wypadków, w których rzekomo polskie władze graniczne zawiniły i prosi, aby wypadki te zakomunikowano członkom Rady Ligi Narodów. Telegram kowieński wywołał w kręgach genewskich wielki niesmak, ponieważ ma on wyraźny charakter antypolski i wyraża tendencję przygotowania nastrojów przeciwpolskich w Genewie, w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi i Ligi Narodów.

Prezydent Rzplitej powrócił do stolicy.

Warszawa, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dzisiaj o godzinie 16-ej po południu powrócił ze Spały do stolicy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutanta rotmistrza Salewskiego.
Wkrótce po przybyciu Pan Prezydent podejmował herbatką na Zamku uczestników XVIII sesji międzynarodowego instytutu statystycznego. Na herbatce tej obecni byli m. in. prezes rady ministrów dr. Kazimierz Świątalski, minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych — Łukasiewicz, wice-minister Czapski, wice-minister Sieczkowski, zastępca szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewski, członkowie korpusu dyplomatycznego z monsignorem Marmagim na czele, doradca finansowy p. Devey oraz uczestnicy XVIII sesji międzynarodowego instytutu statystycznego.

Przemysłowcy szwajcarscy w Poznaniu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (S) telefonuje:
Dnia 24 b. m. przybywa do Poznania wycieczka przedstawicieli szwajcarskiego świata przemysłowego i bankowego w ilości 180 osób. Goście szwajcarscy zjedną szereg ośrodków przemysłowych w Polsce.

Łódź posła estońskiego w płomieniach.

Lipawa, 22 sierpnia.
Onegdaj na jeziorze lipawskim zdarzyła się katastrofa, która omal, że nie spowodowała śmierci posła estońskiego w Lipawie p. Posti. Poseł Posti wyjechał na jezioro motorówką, udając się do pobliskiego lasu. W chwili, gdy łódź znajdowała się w odległości 1 kilometra od brzegu, nastąpił wybuch motoru. W ciągu minuty łódź stanęła w płomieniach, a znajdujący się w niej poseł ratował się ucieczką, wyskakując z łodzi, doznawszy jedynie lekkich obrażeń ciała.

Z Dublina donoszą, iż ubiegłej nocy w całej okolicy szalały gwałtowne burze. W wielu miejscach od uderzenia pioruna powstały pożary. Dwie osoby, rażone piorunem, zmarły.



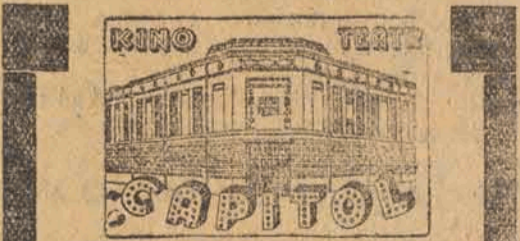
Ostatnie dwa dni!
Wielkie arcydzieło, które potęgą napięcia dramatycznego oszałamia i wprawia w zachwyt każdego widza p. t.
„Golgota Miłości“
W rolach głównych:
Agnes Esterhazy, Jean Mural, Paweł Heideman i inni.
Wybitnie sensacyjne podłoże. Sceny o kolosalnym napięciu. Różnorodność i efektowne pomysły. Gehenna skazańców żywem zamurowanych.
UWAGA: Pomimo niesprzyjających pogód dla kin, dyrektorka Grand Kina zdecydowała zaryzykować tak wielkiej miary prześwit. Mamy nadzieję, że szanowna publiczność potrafi ocenić tak duży wysiłek.
Pocz. seansów o 5-ej po poł. w sob. niedzielę i święta od 12-ej p.p.
Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Niesamowita podpalaczka.

Berlin, 22 sierpnia.
W miejscowości Neufahr w Bawarii aresztowano 95-letnią wdowę Marię Högl pod zarzutem dokonania 12 podpalen.
Dotychczas nikt nie podejrzewał poważnej i zamożnej kobiety o to, że ofiarą jej zbrodniczych skłonności padło wiele zabudowań. Schwytano ją dopiero, kiedy rzuciła się na przejeżdżający wóz z sianem i podpaliła go w biały dzień.
Högl twierdzi, że były chwile, w których nie mogła się niczem oprzeć jakiemś wewnętrznemu nakazowi wzniesienia pożarów.

Dziennikarze estońscy w Wilnie.

Wilno, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W dniu 22 b. m. rano o godzinie 8-ej m. 05, przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy estońskich, wjitana na dworcu przez zastępcę starosty grodzkiego p. Bogdanowicza w imieniu wojewody, przez prezydium syndykatu dziennikarzy i szereg wybitnych osobistości. Wycieczka zatrzymała się w hotelu „Georgea“. W godzinach przedpołudniowych zwiedzili dziennikarze Wilno pod przewodnictwem prof. Ruszczyca. O godz. 12.30 podejmował śniadaniem gości estońskich p. wojewoda wileński w klubie szlacheckim.



Dzisiaj i dni następnego!
Szampańska o szalonym tempie komedia z za kulis wycieczki konnych p. t.
Dziewczyna z cyrku
W rolach głównych:
figlarna i słodka **Philiss Haver**, oraz najznakomitszy komik amerykański **Jack Duffy**.
Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Baigelmana.
Początek w dni powszednie o g. 4.30
W soboty, niedziele i święta o g. 2.30
Ceny miejsc na pierwsze seanse 50 gr. i 1 zł.

Bankructwo Ligi narodów.

Za kilka dni zaczną się zjeżdżać do Genewy, na jesienną sesję Ligi narodów, przedstawiciele wszystkich państw europejskich.

Panowie Snowden, Briand i Stresemann wprost z Hagi przeniosą się nad jezioro lemańskie, by tu, w cieniu cyprysów, znaleźć odpoczynek po gorących i wielce niespokojnych obradach w Hadze.

Genewa bowiem nagle straciła swe znaczenie wielkiego ośrodka polityki wszech europejskiej. Genewa ze swym przepysznym pałacem Ligi narodów zeszła na plan drugi, a może jeszcze dalej, bo tu toczyły się ongiś rozmowy, pełne dyplomatycznej dystynkcji, wszystko szło gładko, zgodnie z zawczasu opracowanym scenariuszem i reżyserją. Od chwili jednak, gdy na scenie zjawiał się niepohamowany i niedyskretny Snowden, zrobiło się dziwnie nieswojo i hałaśliwie na terenie międzynarodowym.

P. Snowden zaskoczył nie tylko galerię dyplomatyczną, ale swoich dotychczasowych przyjaciół i partnerów. Nazywa rzeczy po imieniu, „nieostrożnie“ się wyraża (tak iż tłumacz musi łagodzić niektóre jego zwroty), grozi, bije pięścią w stół i ciągle zapowiada, że nie ma czasu na czcze rozmowy, bo... w Londynie ma pilniejsze sprawy.

Przypuszczano w Hadze, że niesforny p. Snowden zostanie umiarkowany przez starszego kolegę gabinetowego, Mac Donalda, a przynajmniej przez opinię publiczną W. Brytanji. Okazało się jednak, że z wszystkich stron Anglii nadeszły na ręce p. Snowdena depesze gratulacyjne a między innymi, nawet od Chamberlaina, Churchilla i Lloyd George'a.

Zrozumiano wówczas, że coś się zmieniło nad Tamizą, a ton i sposób postępowania przedstawiciela Anglii nie jest wynikiem osobistego temperamentu i przekonań politycznych Snowdena, lecz całkowicie odpowiada obecnej koniunkturze i interesom jego kraju.

A interesy te wymagają jaknajszybszego porozumienia ze St. Zjednoczonymi, gdyż tylko stąd przyjąć może ratunek dla życia gospodarczego Anglii, która od dłuższego czasu przechodzi niezwykle ciężki kryzys.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat byliśmy świadkami całego szeregu zmian w ukształtowaniu się stosunków międzynarodowych.

Zrazu wszystko żyło w Europie pod znakiem zwycięstwa, traktatu wersalskiego i t. zw. ententy. Wzięty krwio, przełanej wspólnie na polach Verdun i Szampanji, stopniowo się rozluźniały, mimo to jednak pozory zostały zachowane, nawet wówczas, gdy do Genewy zaproszono Stresemanna i gdy zapanował t. zw. „duch Locarna“.

Pozory tylko oczywiście, bo już dziś, z pewnej perspektywy, można z zupełną ścisłością określić wszystkie etapy przebytej w ciągu 10 lat drogi — z Wersalu do Hagi, poprzez Lugano, Locarno i Genewę.

Haga bowiem jest punktem zwrotnym, przełomowym i oznacza w pierwszym rzędzie zanęchanie tworzenia bloku kontynentalnego przez Anglię i szukanie zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi, które zerwały z systemem wspólnego odosobnienia i demonstracyjnego desinteressement w sprawach europejskich.

Tajemnica energicznego wystąpienia Srowdena w Hadze tkwi właśnie w tej zmianie koniunktur i systemów, które, nie przesądzają jeszcze dalszego rozwoju wypadków. Pamiętać bowiem trzeba, że między najbardziej nawet „naturalnym“ przeciwnikami zapanować mogą stosunki całkiem pokojowe, a nawet przyjazne, wywołane realną potrzebą załatwienia, albo zlikwidowania pewnych wspólnych spraw.

Mac Donald był i jest zwolennikiem

t. zw. orientacji amerykańskiej, która dziś, ze względu na wyjątkowo ciężką sytuację gospodarczą Anglii, cieszy się całkowitem poparciem konserwatywistów, bynajmniej nie ludzających się możliwością trwałego zażegnania konfliktu między W. Brytanią a St. Zjednoczonymi, ale — business before all. To też w sprawach orientacji politycznych również obowiązuje pewien rodzaj oportunistycznego i roztrzęsionego kupieckiego.

Charakterystyczne jest, że równo-

ześnie z konferencją w Hadze, gdzie popisuje się swą mało wybredną wymową p. Snowden, odbywają się narady Mac Donalda z Dawesem w sprawie rozbrojenia na morzu.

I — o, dziwo! — Stany Zjednoczone z entuzjazmem przyjmują propozycje angielskie.

Powstaje wobec tego pytanie, z czym przyjadą Anglicy do Genewy?

Z czym i po co?

TADEUSZ GÓRSKI.

ANI POKÓJ, ANI WOJNA. Co się dzieje na Dalekim Wschodzie

Z Moskwy donoszą, że z Dalekiego Wschodu nadchodzą wiadomości o wzrastającej ruchliwości i zaczepności chińczyków.

Moskiewskie radio konstatuje, że dnia 18 sierpnia oddziały chińczyków i białogwardyjców, ostrzeliwały sowiecki monitor na Amurze, znajdujący się mniej więcej w odległości 150 km. od Błagowieszczeńska. Ostrzeliwano również wioski sowieckie położone wzdłuż brzegów Amuru. Komunikat sowiecki twierdzi, że „W rejonie jeziora Hanka, wojska chińskie rozpoczęły systematyczne ostrzeliwanie naszych oddziałów, starając się o pokonanie naszych przednich straży“.

Oddziały sowieckie wzbraniają dostępu wojskom chińskim na obszar sowiecki.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie, przypomina formułkę wypowiedzianą przez Trockiego w okresie układów pokojowych z Niemcami w Brześciu litewskim: „ani pokój, ani wojna“. Oficjalnie wojna między Chinami a ZSSR nie została proklamowana, ale walki pograniczne toczą się z całą zaciętością.

W Moskwie panuje ogromne rozgoryczenie i rozdrażnienie z powodu zaczę-

nej akcji białych oddziałów walczących po stronie chińskiej, na Dalekim Wschodzie. Na jednym z wieców Bucharin, mówiąc o sytuacji na granicy mandżurskiej i o akcji białogwardystów powiedział:

„W razie pogranicznych potyczek z temi białymi oddziałami rusznice nasze przemówią same, a wtedy żadne manifesty słowne o miłości i pragnieniu światowego pokoju nie zatamują ich gardzieli, nie zatamują stanowczych kroków, których wszczęcie przysługuje każdemu w imię samoobrony“.

I rzeczywiście, odnosi się wrażenie, że rusznice na Dalekim Wschodzie przemówiły same. W Moskwie uspokaja się tymczasem społeczeństwo, że potyczki pograniczne i likwidacja tychże jest koniecznym wynikiem i aktem samoobrony.

Stosownie do komunikatów sowieckich, Czang Kai Szek zwołał radę ministrów, celem odbycia narady w sprawie kolei wschodnio syberyjskiej. Na tej konferencji zdecydowano się stanowczo, aby wszelkie propozycje sowieckie, dotyczące status quo na kolei wschodnio chińskiej, zostały w zupełności odrzucone. Kolej wschodnio - syberyjska musi się

znajdować cała w rękach chińczyków. Widoki na likwidację konfliktu w najbliższym czasie, jak było do przewidzenia, spadły do zera. Według ostatnich komunikatów sowieckich przesunięcia wojsk chińskich na granicy, a w szczególności z Charbinu do stacji Mandżurji odbywa się w dalszym ciągu. Na kolei wschodnio syberyjskiej panuje zupełny kryzys gospodarczy. W kołach handlowych chińskich mówi się o przedłużeniu moratorium na dalszych 6 miesięcy.

Obywatele sowieccy w Charbinie zostali internowani w specjalnych obozach. W centralnym obozie jest kilkuset „cywilnych i wojennych jeńców sowieckich“, według „Izwestia“, większa część internowanych została wywieziona nocą ze swych domostw i umieszczona w obozie.

Z Dairenu donoszą, że od kilku dni życie portowe ożywiło się tam znacznie ze względu na izolację Władywostoku. Wszystkie towary transportowane dotychczas do Władywostoku idą obecnie na Dairen, a japońskie, kompetentne urzędy ustanowiły już niższe taryfy celnych i przewozowych oraz opłat portowych. Dawniej szło przez Władywostok około 50 proc. towarów mandżurskich, przeważnie zboża. Obecnie, nawet po likwidacji chińsko - sowieckiego sporu część tych ładunków jest dla Władywostoku stracona. C. P.

Propaganda sowiecka przeciw Chinom podczas pobytu milionerów amerykańskich w Rosji.

Berlin, 22 sierpnia.

Złożona z 42 członków delegacja amerykańska, która zwiedziła Rosję sowiecką, wobec przedstawiciela „Voss. Ztg.“, wydała opinie wysoce krytyczną o tamtejszych stosunkach.

Z 42 delegatów Stanów Zjednoczonych, wybitnych przemysłowców, finansistów, kupców i polityków, tylko 13 stało na stanowisku, że przywrócenie stosunków normalnych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją sowiecką uważać należy za pożądane. Reszta delegacji natomiast stwierdza, że obecna Rosja nie zasługuje na żadne zaufanie ani na kredyt.

Prezes jednego z wielkich towarzystw technicznych w Chicago oświadczył w porozumieniu z swoimi kolegami z delegacji, m. in. dosłownie: „Mniej co najmniej 10 lat, zanim rząd sowiecki będzie z punktu widzenia polityki zagranicznej dojrzał do dostatecznej do podjęcia oficjal-

nych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Mimo, że władze sowieckie pod każdym względem starały się uczynić Amerykanom wycieczkę wygodną i ciekawą, to jednak delegacja jest przekonana, że bolszewicy usiłowali poprostu wprowadzić w błąd przybyszów, pokazując im tylko to, co widzieć mieli. Co nie było w programie, tego nie pokazywano. Przytem zorganizowano wyraźną propagandę przeciw Chinom. Rząd sowiecki jest bardziej kapitalistyczny i imperialistyczny niżeli Ameryka, Anglia i Francja, jeżeli chodzi o własne interesy. Rząd moskiewski nigdy nie zrezygnuje z propagandy bolszewickiej w Stanach Zjednoczonych“.

Inaczej ma się sprawa w dziedzinie stosunków gospodarczych. Tu delegacja uważa za wskazane pewne zbliżenie. Za warto też już wstępne umowy między rządem sowieckim a niektórymi przedsiębiorstwami technicznymi w Ameryce, do wysokości 25 milionów dolarów.

Wielkie manewry Reichswehry. Armja niemiecka wyposażona jest w najnowsze środki techniczne.

Berlin, 22 sierpnia.

W wielkich manewrach saperów na Łabie sytuacja wojenna przedstawiała się wczoraj następująco:

Po przerzuceniu kilku mostów pod osłoną ciemności, armja czerwona (zachodnia) sforsowała wprawdzie rzekę, została jednak przez armję niebieską (wschodnią) odrzucona.

Położenie czerwonych, bombardowanych przez niebieskich stawało się coraz krytyczniejsze, mimo, że saperzy zastępowali uszkodzone i zniszczone

mosty nowymi.

W tych warunkach dowództwo czerwonych postanowiło pod ochroną sztucznej mgły zbudować w odległości 2 km. od głównego miejsca walki nowy most, któryby umożliwił niedobitkom schronienie się na zachodni brzeg.

Na obu brzegach ustawiono t. zw. świece, wytwarzające mgłę, która też wkrótce zakryła przed okiem eskadry nieprzyjacielskiej rzekę na znacznej przestrzeni. Pod ochroną tej mgły przetrzasnęli most.

Wyrok śmierci na Trockiego wydała cześć wyjątkowa?

Ryga, 22 sierpnia.

Organ emigracji rosyjskiej „Wremja“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z Trockim, który oświadczył, że jest w posiadaniu dowodów, iż GPU, w Moskwie wydała na niego wyrok śmierci, a obecnie usiłuje go wciągnąć na teren Sowietów. Trocki obawia się o swoje życie nawet po za granicami Rosji, z rąk skrytobójczych.

Trocki oświadcza dalej, że wkrótce ogłosi sensacyjne rewelacje z za kulisz Kremla.

Manewry armji czechoskiej

Praga, 22 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na manewrach jesiennych armji czechosłowackiej obecni będą, prócz marszałka Francji, Petajna, szef rumuńskiego sztabu generalnego, gen. Samsonowici, pułkownicy tegoż sztabu, Dimitrescu i Florescu, szef jugosłowiańskiego sztabu generalnego gen. Milovanowicz, gen. dywizji Marjcz, oraz wyżsi oficerowie francuscy; gen. Helle, pułk. sztabu generalnego Milnie, gen. Faucher i gen. Le Blevet. Manewry odbędą się w obecności prezydenta Masaryka i ministra obrony narodowej, nadto zaś członków komisji obrony narodowej parlamentu.

Cortes wystartuje do Ameryki.

Paryż, 22 sierpnia.

Lotnik francuski Costes ma nadzieję, że dziś ukończy przygotowania do lotu transatlantyckiego i że dziś jeszcze będzie mógł wystartować.

Sklepy spożywcze i jadłodajnie będą mogły być otwarte o godzinę dłużej. Memoriał łódzkiej izby przem.-handl. do ministerstwa.

W swoim czasie pisaliśmy bardzo obszernie o postulatach kupiectwa detalicznego, odnośnie ustalenia godzin handlu. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej bowiem, regulujące tę sprawę, w wielu punktach pozostawiało wolną rękę starostom grodzkim, którzy na podstawie warunków lokalnych, mieli oznaczyć godziny handlu w swych miastach, oczywiście w ramach rozporządzenia.

W Łodzi odbyła się w tej sprawie specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli kupiectwa, poczem starosta Strzebiński na podstawie zebranych opinii wydał ogólne przepisy, normujące czas pracy w szeregu przedsiębiorstw i sklepów. Przepisy te zostały ogłoszone w dzienniku urzędowym województwa łódzkiego przed kilku miesiącami i nabrały mocy obowiązującej.

Odnośnie tylko dwóch branż sprawa godzin handlu nie została uregulowana, a mianowicie, nie została unormowana sprawa godzin handlu w przedsiębiorstwach spożywczych oraz sprawa w jadłodajniach.

Starostwo grodzkie głosu w tych sprawach nie zabierało, gdyż unormować je miały przepisy nie lokalne lecz państwowe, jednolite dla całego państwa, a zawarte w specjalnej ustawie.

Wobec powyższego, przed kilku dniami ministerstwo spraw wewnętrznych na deska do izby handlowo - przemysłowej w Łodzi, oraz innych izb projekt rozporządzenia w tej sprawie, prosząc o wypowiedzenie się i wydanie opinii. Izba zwróciła się z kolei do stowarzyszeń kupieckich i oto w dniu wczorajszym, najbardziej zainteresowane stowarzyszenie kupców detalistów sformułowało swe postulaty w sposób następujący:

W pierwszym rzędzie chodziło o ustalenie, jakie sklepy mają być zaliczone do branży spożywczej.

Ustalono więc, że prawo do prowadzenia handlu do godziny 8-jej wieczorem w dni przedświąteczne będą miały następujące sklepy: z pieczywem, nabiałem, ja-

jami, rybami, dziczyzną, wędlinami konserwami, owocami, jarzynami, cukrem, herbatą i kawą, ze słodyczami, cukierkami i czekoladą, z ciastkami, piernikami i t. p.

Stowarzyszenie kupców — detalistów wniosło jednak poprawkę, by przepis o sklepach spożywczych objął również sklepy winno - kolonjaine. Artykuł 2 bowiem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej mówił, że tylko takie sklepy nie mogą być zaliczane do tej kategorii, w których przeważają wyroby alkoholowe. Ponieważ w sklepach winno-kolonjajnych wyroby te nie stanowią przeważającego artykułu, wskazaniem byłoby, aby również mogły być otwarte o godzinę dłużej w dni przedświąteczne.

Ministerstwo zaakceptowało ten wniosek.

Zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w dni przedświąteczne i soboty dla wszystkich rodzajów sklepów spożywczych posiada kolosalne znaczenie nie tylko dla kupiectwa, lecz dla ogółu ludności, to też wydania go w formie ustawy oczekiwania będą wszyscy z niecierpliwością.

Drugą sprawę, nieuregulowaną dotychczas, jest sprawa jadłodajni.

Art. 2 rozporządzenia przewiduje, iż jadłodajnią nazywa się przedsiębiorstwo, które sprzedaje artykuły żywnościowe do spożycia na miejscu. Stowarzyszenie kupców — detalistów w piśmie swem

proponuje dokładniejsze sformułowanie tej nazwy a to z powodów bardzo ważnych dla kupiectwa.

Mianowicie stowarzyszenie proponuje zmienić brzmienie punktu ustawy w tym sensie, że jadłodajniami są przedsiębiorstwa sprzedające napoje i pokarmy do spożycia na miejscu, przyczem sprzedaż taka winna być głównym przedmiotem przedsiębiorstwa, a nie nosić charakteru akcesyjnego.

Wobec powyższego władza administracji ogólnej I instancji nie zaliczy do jadłodajni, w rozumieniu niniejszego rozporządzenia, tych przedsiębiorstw, w których notorycznie sprzedaje się towary do spożycia poza miejscem sprzedaży i w których sprzedaż do spożycia na miejscu nosi charakter tylko akcesyjny lub dorywczy.

W wypadkach wątpliwych ta sama władza na wniosek zainteresowanej firmy lub organów policyjnych rozstrzyga o zaliczeniu danego przedsiębiorstwa do kategorii jadłodajni — zgodnie z opinią właściwej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Powyższe opinie izba łódzka przesłała ministerstwu spraw wewnętrznych, które w najbliższym czasie ogłosi rozporządzenie w tej sprawie w dzienniku ustaw. Rozporządzenie to wyczerpie już całkowicie sprawę godzin handlu przedsiębiorstw handlowych wszystkich branż.

—s—

Inspektor oddziału listowego we Lwowie kradł listy z dolarami

Lwów, 22 sierpnia.

W oddziale listowym w gmachu głównym poczty we Lwowie *ginęły od dłuższego czasu listy amerykańskie.*

Nieuchwytność sprawcy kradzieży wytworzyła wśród listonoszów atmosferę wzajemnych podejrzeń, wobec czego grupa listonoszów postanowiła się z energią zabrać do wytopienia złodzieja. We środę rano zrobiono przemysłnie u-

planowaną zasadzkę, której wynikiem było przychwycenie na gorącym uczynku inspektora oddziału listowego Kubali.

Sensacyjne ujawnienie sprawy systematycznych kradzieży listów, wywołało wśród urzędników pocztowych ogromne wrażenie.

Władze pocztowe rozpoczęły dochodzenia.

Nie wolno odrzucać ksiąg handlowych bez podania płatnikowi powodów. Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio sprawę bardzo ważną dla szerokiego ogółu kupców i przemysłowców a mianowicie skargę

na decyzję komisji apelacyjnej w sprawie podatku dochodowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za fałszywe dotychczasowe postępowanie komisji szacunkowych i odwoławczych przy badaniu ksiąg handlowych.

W konkretnym wyniku, który był rozpatrywany przez Najwyższy Trybunał Administracyjny zarówno komisja szacunkowa jak i odwoławcza odrzuciły księgi handlowe danego przedsiębiorstwa tylko wskutek tego, że na cały szereg wydatków nie było dowodów potwierdzających je.

Trybunał, po rozpatrzeniu sprawy stanął na stanowisku, że kodeks handlowy jak również i ustawa o podatku dochodowym nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg według dowolnego systemu uznającego jednak przez władzę i przez świat handlowy.

W wypadkach, gdy księgi zostały odrzucone, komisja winna podać dokładny powód tego kroku, a to w tym celu, by dać możliwość płatnikowi wniesienia ewentualnego odwołania przeciwko tej decyzji.

Dotychczas komisja, odrzucając księgi, nie zadawała sobie trudu wyszczególnić powodu, zamkając tem samem drogę płatnikowi do szukania swej racji.

Powyższe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest bardzo ważne dla szerokiego ogółu kupiectwa i przemysłu, które decyzje Najwyższego Trybunału powinny powitać z radością. (p.)

Na Wiśniowej Górze

żądajcie

„REPUBLIKI”

— i —
„EXPRESSU”

w kiosku gazetowym F. Janimka
willa Bendytowicza obok felczera
Janickiego.

Nigdy jeszcze nie widzieliście piękniejszej gwiazdy n.ż.

BILLIE DOVE

ani potężniejszego dramatu niż

„Jarmark Miłości”

Wkrótce w LUNIE.

LUNA

Dzisiaj i dni następnych!

Rekordowy podwójny program znakomitej wytwórni Fox-Film.

I. Eskapada miłosna przykładowego małżonka za kulisami teatru.

„Niebezpieczny wiek mężczyzny”

W rolach głównych czarująca para z Hollywood **Nancy Karrol i Louis Moran.**

II. Wycieczka na dystansie New-Jork — Kalifornia.

Hipek i Lopek się żenia

Niebywałe perypetie dwóch konkurentów do serca i ręki jednej dziewczyny w rolach głównych: **Sammy Cohen** jako szczęściarz Lopek, **Harry Sweet** jako pechowy Hipek.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o godz. 5-jej po poł. w sob. o godz. 2-jej po poł. w niedzielę o godzinie 12-jej w poł.

Ceny miejsc zredukowane, w sob. od 2-jej do 4-jej i w niedzielę od godz. 12-jej do 3-jej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

JO HANNS ROESSLER.

Reklama.

— Sprawa C. W. Browna — ogłosił sędzia. Woźny sądowy otworzył drzwi, prowadząc do kurytarza.

— Świadkowie w sprawie C. W. Browna, Pan C. W. Brown.

— Jestem — rzekł pan Brown, wchodząc na salę sądową. Był to mały, okrągły człowiek, nieco za żywy, jak na swoją tuszę, Ubrany był bardzo elegancko. Na jego szerokiej twarzy leżał zadowolony uśmiech, uśmiech człowieka, któremu się powodzi w życiu.

Pan C. W. Brown ukłonił się trzykrotnie. W pierwszym rzędzie w kierunku sali zapelnionej szczerze publicznością, później ze szczególnym uszanowaniem w kierunku trybuny prasowej i wreszcie przed stolikiem sędziowskim.

Sędzia wziął do ręki akta sprawy.

— Imię i nazwisko? — zapytał.

— Carolus Willam Brown.

— Urodzony?

— 7 kwietnia 1899 w S. Francisco.

— Zawód?

— Przemysłowiec.

— Pan wyrabiał mydło? Fabryka mydła C. W. Browna jest pańską własnością?

— Do usług, panie sędzio, do usług. Mydło C. W. Browna jest najlepsze. Łatwo pieniące się. Oszczędne w użyciu.

— Panie Brown! Jest pan oskarżony o to, iż wieczorem, 6 sierpnia, zniszczył pan stojący na Queen-Square pomnik Jerzego Waszyngtona.

— Co, znaczy zniszczył? Nie zniszczyłem go wcale. Poprostu zaklepiełem go.

— A więc przyznaje się pan?

— Zaklepieć, nie znaczy uszkodzić.

— Pan obraził tem uczucia narodowe. Na pomnik prezydenta pan naklepił wielką kartę.

— Alisz, panie sędzio, artystyczny alisz.

— „Wielką kartę, która spowodowała skupienie wielkiego tłumu i zakłócenie porządku publicznego. Przyznaje się pan do tego?

— Tak.

— Na tej karcie widniał napis: „Mydło C. W. Browna jest najlepsze. Łatwo pieniące się. Oszczędne w użyciu.

— Jak proszę? Jakim napis widniał?

— „Mydło C. W. Browna jest najlepsze. Łatwo pieniące się! Oszczędne w użyciu!

— Nic nie rozumiem panie sędzio. Pan mówi zbyt cicho.

— Mówię dość głośno! — krzyknął sędzia.

— „Mydło C. W. Browna jest najlepsze! Łatwo pieniące się! Oszczędne w użyciu!

— Nic nie słyszę.

— Pan ogłuchł nagle? — krzyknął sędzia coraz głośniej. — Powtarzam raz jeszcze, głośno, wolno, jasno i wyraźnie: „Mydło — C. W. Browna — jest — najlepsze. — Łatwo — pieniące się. — Oszczędne — w użyciu.

— Nic nie rozumiem! — wzruszył ramionami oskarżony.

— Jeśli pan myśli, że to wpłynęło na złagodzenie wyroku, to pan jest w błędzie — wołał sędzia. — Wszyscy słyszeli wyraźnie. Słyszeli pan? — zwrócił się sędzia do dyżurującego woźnego.

— Tak jest panie sędzio.

— Panowie słyszeli? — zwrócił się do ławy adwokackiej.

— Tak, słyszeliśmy.

— Niech pan zapyta publiczność, panie sędzio, czy ona słyszała. Niech pan zapyta prasy.

Na sali poczęły rozlegać się śmiechy. Sędzia, czerwony z gniewu, wstał.

— Jest to przeciwko zasadom i przepisom. Ale ja spełnię pańskie życzenie. Zwracam się więc do sali, do publiczności i pytam: Czy wszyscy słyszeli, jak mówiłem, że mydło C. W. Browna jest najlepsze, Łatwo pieniące się. Oszczędne w użyciu? Czy wszyscy słyszeli? I wszyscy zrozumieli!

— Tak, tak, wszyscy — zawołała wesoło publiczność.

A wówczas skłonił się uprzejmie mały, okrągły fabrykant mydła C. W. Brown przed sędzią i przed publicznością i rzekł:

— Serdecznie dziękuję. O to mi właśnie chodziło, by wszyscy słyszeli i wszyscy zrozumieli.

Tłum. Ir.



| | |
|-----------------|----------------------|
| KRONIKA | |
| SIERPIEN | Dziś: Filipa |
| 23 | Jutro: Bartłomieja |
| PIĄTEK | —:— |
| | Wschód słońca 4.32 |
| | Zachód słońca 6.45 |
| | Wschód księżyca 8.05 |
| | Zachód księżyca 7.38 |
| | Długość dnia: 14.20 |
| | Ubyło dnia: 2.15 |

Rok szkolny

rozpocznie się dn. 3 września.

Jak się dowiadujemy, wbrew lansowanemu ostatnio pogłoskom, rok szkolny rozpocznie się nieodwołalnie w dniu 3 września b. r. W związku z tem miejscowe władze sanitarne zamierzają przeprowadzić pewien, bardzo pożyteczny i godny pochwały, projekt.

Mianowicie projektowane jest przeprowadzenie dezynfekcji wszystkich stałych i używanych podręczników szkolnych, znajdujących się w sprzedaży w księgarniach. Stwierdzono bowiem, iż używane książki bardzo często są rozsadnikami chorób, przenosząc ją od poprzedniego właściciela do następnego.

Wśród dziatwy szkolnej zdarzają się często choroby zakaźne, po których pod ręczniki nie są odkażane. Wedrując z rąk do rąk, przenoszą łatwo zarazki.

Dezynfekcja podręczników szkolnych ma bardzo poważne znaczenie zdrowotne (1).

Reklamy świetlne

będą objęte specjalnymi przepisami.

Dotychczas istniała zupełna dowolność w urządzaniu reklam świetlnych na dachach domów, ponieważ reklamy te stosowane były w Łodzi stosunkowo rzadko, to też nie objęto je specjalnymi przepisami. Podporządkowane one były jedynie dawnym przepisom budowlano-reklamowym.

Tymczasem obecnie, w miarę zakładania tych reklam, stwierdzono, że niektóre z nich grożą wprost niebezpieczeństwem, albowiem kontrolowane są z rurek o wysokim napięciu, bo dochodzącym do 5 tysięcy volt. To też materiał, używany do reklam świetlnych, wymaga odpowiedniego ujęcia ich w ramy specjalnych przepisów.

Jak się dowiadujemy, władze budowlane zająć się mają obecnie tą sprawą i w najbliższym czasie wydać przepisy lokalne, obowiązujące w naszym mieście. W przepisach tych ma być uwzględniona również strona estetyczna tych reklam. (1).

Place gier i zabaw

cieszą się wielką frekwencją.

Zorganizowane przez magistrat place gier i zabaw dla dzieci, o których w swoim czasie pisaliśmy obszernie, cieszą się obecnie coraz większym powodzeniem. Przeciętna dzienna frekwencja na każdym placu wynosi około 900 dzieci, co świadczy, iż pomysł stworzenia zabaw dla naszej dziatwy, zmuszonej przebywać dotąd na ulicy, wśród kurzu i pyłu, był niezwykle trafny.

Według zestawień wydziału zdrowotności publicznej, największa frekwencja cieszą się boiska w parkach kolejowym, „Źródłisko” i im. Poniatowskiego, co świadczy o tem, iż dziatwa chętnie przebywa wśród zieleni, spragniona tego w dusznych uliczkach i ciemnych, wilgotnych mieszkaniach.

Na placach gier i zabaw dyżurują stale wychowawcy, w liczbie 21, delegowani przez wydział oświaty i kultury, którzy skierowują zabawy dzieci na właściwe tory, uczyć ich wielu gier i nie dopuszczając do jakichkolwiek ekscesów i kłótni. Zorganizowanie tych placów, jak już wykazała praktyka, jest dla dziatwy łódzkiej prawdziwym dobrodziejstwem. (1).

Zła sytuacja w przemyśle.

W niektórych fabrykach zwolniono nietylko robotników, ale i personel biurowy.

Związki domagają się od rządu zbadania przyczyn obecnego kryzysu.

Wczoraj wieczorem w lokalu związku „Praca” przy ul. Głównej odbyło się zebranie delegatów, na którym omawiana była sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Na samym wstępie delegaci poczęli składać sprawozdania z poszczególnych fabryk, ilustrując w ten sposób sytuację obecną faktami. Ze sprawozdań tych jednak wynika, że sytuacja bynajmniej się nie polepszyła, ale wręcz przeciwnie pogarsza się jeszcze bardziej. Delegaci zwrócili przytem specjalną uwagę na

dalsze redukcje w wielkim przemyśle, które przybrały już charakter masowy.

W poszczególnych fabrykach zwalnia się obecnie nietylko robotników, ale również personel biurowy, co zdaje się wskazywać na to, że fabryki te zostaną niebawem zamknięte. Ze sprawozdań delegatów okazuje się, że lwia część fabryk w dalszym ciągu pracuje po kilka dni w tygodniu.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której wskazywano na to, że obecny kryzys

ma wysoce skomplikowane podłoże, gdyż mimo spodziewanego ożywienia ze względu na zbliżający się sezon zimowy — kryzys, miast zmniejszać się, nadal się zwiększa.

W konkluzji zebrani postanowili zwrócić się do rządu z prośbą, aby zbadał podłoże obecnego kryzysu i przyczyny masowych redukcji. Gdyby w najbliższym czasie sytuacja nie poprawiła się, robotnicy wyłonią specjalną delegację, która uda się w tej sprawie do Warszawy.

Hallo! That is London.

Łódź rozmawia z Londynem.

Pierwsza rozmowa telefoniczna między Polską a Anglią.

W dziedzinie komunikacji międzymiastowej Łódź należy dotychczas do najbardziej upośledzonych miast w Polsce. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę szybki rozwój Łodzi, jako ośrodka gospodarczego, który utrzymuje ścisły kontakt z całym światem, to łatwo sobie wyobrazić, jak szkodliwie upośledzenie to odbija się na interesach miasta i mieszkańców.

Dzięki fatalnym rozkładom kolejowym, Łódź odcięta została od świata. Czynniki miarodajne zaś tłumaczyły swój krok tem, że połączenia zagraniczne są Łodzi wogóle niepotrzebne. Jak dalece twierdzenie to jest niesłuszne i jak dalece Łódź odczuwa potrzebę bezpośredniego kontaktu z zagranicą, dowodzi fakt, że w dniu wczorajszym poraz pierwszy w Polsce odbyta została

ROZMOWA TELEFONICZNA Z LONDYNEM.

Miastem, które pierwsze nawiązało bezpośredni kontakt telefoniczny z Londynem była Łódź.

O godzinie punktualnie 7.30 wieczorem w „Powszechnym Tow. Handlowo-Przemysłowym” (dawniej M. Greenwood) odezwał się długi dzwonek telefoniczny. Kiedy jeden z urzędników firmy podszedł do telefonu, ze słuchawki doleciał go zlekka przytłumiony głos: — Hallo! That is London!

Rozmowa odbyła się normalnie, transmisja zaś była doskonałą.

Pierwsza rozmowa Łodzi z Londynem jest wprawdzie faktem napozór drobnym, ale wysoce charakterystycznym.

FAŁSZOWANIE DZIEŁ SZTUKI.

Fabryka obrazów produkuje tysiącami arcydzieła mistrzów „polskich i rosyjskich.”

Ostrzegamy inteligencję przed nabyciem tych fałszyfikatów

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej osiadła w Kaliszu spora kolonia złożona z oficerów i żołnierzy ukraińskich oraz częściowo żołnierzy Bałachowicza. Dwa sprytnych oficerów petlirowskich, w poszukiwaniu za chlebem wpadło na sprytny sposób.

Oto, wyszukawszy wśród żołnierzy petlirowskich kilku z dawniejszych malarzy pokojowych, polecilo im przemalowywać obrazy mistrzów pol. Innych żołnierzy zamieniono w agentów handlowych, którzy włócząc się po dworach, plebanjach i urzędach prowincjonalnych, sprzedawali najwinnym te obrazki, uchodzące za dzieła sztuki malarzy ukraińskich, czy też rosyjskich.

Trzeba ze wstydem przyznać, że ma to znająca się na dziełach sztuki inteligencja prowincjonalna — kupowała te obrazki jako oryginalne dzieła sztuki.

Wiele domów w kaliskim, sieradzkim szybko przybrało się w te obrazki. Ale wkrótce i inne dalsze powiaty zaczęły się zapatrywać w te dziwne „dzieła sztuki”.

Interes szedł dobrze i wkrótce znaczenie powiększył się. Sprytni przedsiębiorcy najeli nowych malarzy i zaczęli im płacić

po 6 złotych od sztuki

za przemalowywanie obrazów prawdziwych dzieł sztuki. Do poważnych zastępów urosła również armia agentów, która obecnie zalała temi obrazkami całą Polskę. Dziś już jest to wielki interes, który

zatrudnia kilkuset ludzi.

Najwini kupują i płacą za sfalszowane obrazki od 30 do 50 złotych za sztukę.

A więc fabryka obrazków... Dziwi nas, dlaczego do tej pory ta sprawa nie zainteresowała się malarze

polscy, których przedsiębiorstwo wspomniane okrada z własności. Ale największe zdziwienie wywołuje milczenie w tej sprawie departamentu kultury i sztuki, który między innemi powołany jest do tego, aby

nie dopuszczać do fałszowania dzieł sztuki.

— Czas zdaje się najwyższy, aby ta fabrykę fałszowania dzieł sztuki zajęły się władze i organizacje malarskie.

My ze swej strony, demaskując tych fałszerzy dzieł sztuki, ostrzegamy inteligencję na prowincji przed agentami

przedającymi fałszowane obrazy.

Memoriał magistratu

do p. ministra komunikacji.

Kontynuując akcję przeciwko podwyżce pasażerskiej taryfy tramwajowej, magistrat wystosował w dniu wczorajszym memoriał do p. ministra komunikacji.

Memoriał ten po omówieniu wysokości i rodzaju uchwalonych podwyżek stwierdza, że wprowadzenie ich w życie nastąpiło przed przedstawieniem magistratowi ścisłej kalkulacji, na podstawie której spółka akcyjna K. E. L. uznała za konieczne podwyższyć taryfy, — pomimo protestów magistratu oraz członków zarządu K. E. L. z ramienia miasta.

HARRY LIEDTKE

najgłośniejszy aktor świata.

poszukuje pracy!

Laskawe oferty do **GRAND-KINA** podczas wyświetlania filmu p. t.

„Ty, ty moje marzenie!”

W dniu 17 sierpnia b. r. zmarł w sile wieku

B. P.

HERMAN TOROŃCZYK

przemysłowiec, wieloletni członek n. Związku.

W zmarłym przemysł łódzki stracił cennego człowieka, który zaletami umysłu i serca zjednywał sobie wszystkich.

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego.



TEATR MIEJSKI

Pierwsza podróż artystyczna siostr Halama. Po trzyletniej pełnej sukcesów pracy w teatrach warszawskich siostry Halama po raz pierwszy opuszczają Warszawę, by w miesiącu sierpniu odwiedzić szereg miast prowincjonalnych.

Zapowiedź przyjazdu do naszego miasta utalentowanej trójki jest sensacją artystyczną pierwszorzędnej doniosłości.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, jutro i pojutrze trzy pożegnalne przedstawienia rewii „Kochajmy się”.

Capitol.

Dziewczyna z cyrku.

Przepiękna bohaterka „Niepotrzebnego człowieka” oraz „Chicago” tym razem dała się poznać publiczności jako doskonała artystka komedjowa. A miała pole do popisu: cyrk, wyścigi konne, dzikie zwierzęta do wszystkiego akcesoria wybitne dla każdego filmu w ogólności a komedii w szczególności. W takim środowisku popsuje się białogłowa Phyllis Haver wraz z doskonałymi Harrisonem Fordem i Jack Duffym. Trójka ta w przepyszny sposób bawi widza i śmieje go znakomitemi kawałami, szalonymi tempami akcji i niezwykle urozmaiconą treść z rzadko spotykanymi kawałami humorystycznymi, nie zapominając też o cudnym tle czynią z obrazu cudną i wesołą komedję, z której widownia jest niezwykle zadowolona.

Doskonałe dobrane utwory muzyczne odzwierciedla orkiestra symfoniczna pod bat. Bajgelmana.

Tomaszów-Mazowiecki.

W środę, około 8-ej wieczór lekarz Kasy chorych dr. Hertz jadąc samochodem kasowym przez ul. Bartosza Głowackiego, został zatrzymany przez 2 żołnierzy, którzy zażądali od kierowcy, aby ich odwiedził.

Na odgłos awantury przybiegli posterunkowy policji Stefan Szymański, który w żołnierskich pozach poszukiwanych przez władze wojskowe dezertorów 31 p. p. strz. kan. Wacława Fajfra i Brunona Alfreda Kwarbacha.

Posterunkowy Szymański chciał aresztować pijanych dezertorów, ci jednak bagnietami zadali Szymańskiemu cztery rany w rękę, bok i głowę.

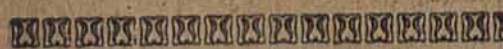
Szymański, strzelając do uciekających dezertorów, ranił w rękę Kwarbacha. Wezwana z komisariatu pomoc policyjna, osaczyła dezertorów w lesie na Brzostówce, gdzie ich ujęto.

Kwarbacha umieszczono w szpitalu, drugiego zaś dezertera przesłano do Łodzi do dyspozycji władz wojskowych.

Posterunkowy Szymański udał się do szpitala gdzie mu nałożono opatrunki. Warto zaznaczyć, że ludność ulicy Bartosza Głowackiego zachowywała się dość obojętnie nie próbując nawet stanąć w obronie lekarza i funkcjonariusza władz bezpieczeństwa publicznego.

ZJAZD MONARCHISTÓW.

W niedzielę, 25 b. m. odbędzie się w Tomaszowie wojewódzki zjazd monarchistycznej organizacji wszechświatowej. Zjazd w Tomaszowie budzi więcej zaciekawienia niż zainteresowania.



CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Głęboko dotknięci nagłą śmiercią naszego nieodżałowanego kolegi

B. P.

Dawida Hamera

składamy Jego Rodzinie wyrazy szczerzego współczucia

KOLEDZY.

Samochód zatrzymuje pociągi

Po kilku godzinach udało się wreszcie usunąć z toru samochód.

Z Warszawy donoszą:

Wielki samochód ciężarowy, należący do E. Zakrzewskiego z Drobina, idący do Warszawy i naładowany kilkoma tonami zboża i maki około godziny 6-ej rano przejechał przez tor kolejki Jabłońskiej między Żeraniem a Piekietkiem.

Wskutek reparacji szosy w tym miejscu, został przeznaczony dla pojazdów tylko

wąski przesmyk.

Stadion sportowy w Rudzie Pabjanickiej.

Jak się dowiadujemy, znane przedsięwzięcie budowlane Lindnera przystępuje w najbliższych dniach do budowy stadionu sportowego w Rudzie Pabjanickiej.

Stadion ten obliczony na przeszło 2 tysiące miejsc, składać się będzie z boiska dla piłki nożnej, świetnej bieżni, toru kolarskiego, boiska dla siatkówki, koszykówki, hazeny, kortów tenisowych i t. d. Stadion zostanie oddany do użytku jeszcze w roku bieżącym. (D).

Samochód, nie mogąc się zmieścić na tym przesmyku, wpadł między przemykami i zatarasował zupełnie drogę, przewracając się z ładunkiem.

Do katastrofy wezwano robotników, naprawiających szosę i po paru godzinach dopiero, po zmniejszeniu ładunku — samochód

udało się z toru usunąć.

Wypadek spowodował zatrzymanie pociągów na tej linii, tak, że dopiero około godziny 8-ej rano przyszedł pierwszy pociąg.

Szofer Aleksander Chojnacki, został w wypadku lekko podrapany.

Wezwano go na posterunek w Henrykowie, gdzie sporządzono protokół.

Samochód został lekko uszkodzony.



Powrócił

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10, telefon 6-30.

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.

Pabjanice.

NIESNASKI W ZARZADZIE KASY CHORYCH.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Kasy chorych w Pabjanicach ujawniły się oznaki niezadowolenia z nowego prezydium, na czele którego stoi p. dyr. Pacanowski, wybrany przypadkowo zamiast przedstawiciela robotników p. Piechoty. Zarząd odrzucił wnioski prezydium między innymi w sprawie zwolnienia lekarza w Żelowie i postanowił przywrócić lekarza do urzędowania, przekazując tę sprawę komisji dyscyplinarnej.

Przeciw wnioskowi prezydium głosowało 6 radnych, t. zn. wszystkie frakcje robotnicze.

Istnieje przekonanie, że przewodniczący złoży swój mandat do czego właśnie frakcje robotnicze zdążają.

POŻAR W FABRYCE.

Wczoraj w nocy wybuchł pożar w farbiarni luźnej bawełny w fabryce Krusche i Ender przy ul. Zamkowej.

Pożar strawił część znajdującej się na składzie bawełny i uszkodził dach. Ponieważ uszkodzenia wywołane pożarem były niewielkie, rano robotnicy farbiarni przystąpili do pracy.

Wczoraj przed południem z zabudowań gospodarza Balińskiego na t. zw. skrecie wybuchł pożar, który strawił doszczętnie stodołę.

Przy pożarze pracowała straż pabjanicka i oddział straży ze wsi Rydzyny.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie.

ECHA NIEDZIELNEJ BURZY.

Otrzymane sprawozdania wskazują, że burza jaka szalała w ubiegłą niedzielę nad Pabjanicami i okolica, wyrządziła sporo strat.

We wsi Karmiszewicach od pioruna spłonęła stodoła, we wsi Hermanowice i Chechle od pioruna spłonęły zabudowania gospodarskie. Na skutek uderzenia pioruna została uszkodzona w Pabjanicach sieć elektryczna, co spowodowało brak światła w całym mieście do godz. 10 wieczór.

Niezwykłe samobójstwo.

Zastrzelił się, bo... nie otrzymał zaproszenia na raut.

Ze Lwowa donoszą:

W sali magistratu w Tarnopolu rozegrała się onegdaj wstrząsająca scena, zakończona samobójstwem w czasie rautu, wydanego przez gen. Dowojno-Solohuba w związku z odbywającymi się manewrami.

Wśród zaproszonych gości z miejscowego świata urzędniczego i oficerskiego zjawił się sierżant żandarmerji 40-letni Jan Polak.

Do wchodzącego na salę Polaka podszedł jeden z wyższych oficerów i zwrócił mu uwagę, że wstęp na raut mają jedynie zaproszeni goście, uprzedzając go, że jeżeli sam salę nie opuści, to będzie wyproszony.

Sierżant zmieszany i odpowiedział, że o ile spotkałby go taki afront, to odbierze sobie życie.

Po krótkiej wymianie słów z członkami komitetu, Polak wyszedł na korytarz i przyłożywszy rewolwer do skroni, odebrał sobie życie. Incydent ten wywarł na obecnych wstrząsające wrażenie.

Adwokat sam siebie oskarżył o sprzeniewierzenie, oszustwa, fałszerstwa i nadużycie zaufania swych klientów. Niezwykły proces w lwowskim sądzie okręgowym

Ze Lwowa donoszą nam:
Lwów ma obecnie wielką sensację. W sądzie lwowskim odbywa się niezmiernie ciekawy proces przeciwko adwokatowi doktorowi Praunowi, oskarżonemu o wielokrotne nadużycia, oszustwa, fałszerstwa i t. d.

Szczegóły tej jedynej w swym rodzaju afery przedstawiają się następująco:
W lwowskich sferach prawniczych, bankowych i sportowych znany był młody, bo 34-letni, adwokat dr. Stanisław Praun. Mimo młodego wieku dr. Praun zdołał wyrobić sobie markę wpływowego człowieka, za którego pośrednictwem wielu petentów otrzymywało z łatwością (i za prowidją) pożyczki w różnych większych instytucjach finansowych.

Dysponując znacznymi sumami dr. Praun włócił życie wystawne *był właścicielem kilku aut* i przedsiębrał dalekie wycieczki m. in. do Konstantynopola. Ten dobrobyt nagle urwał się, coś poczęło szwankować w transakcjach d-ra P., aż wreszcie nadszedł dzień, w którym bomba miała eksplodować:

Postanowił *popelnic samobójstwo*, jednak od zamiaru tego odstąpił i dnia 25-go stycznia b. r. zgłosił się do izby adwokatów z prośbą

o skreślenie go z listy członków izby.
Następnego dnia, t. j. 26-go stycznia Praun zgłosił się do prokuratury, gdzie *sam się oskarżył*

o popełnienie szeregu sprzeniewierzeń i oszustw na szkodę kilku banków, osób prywatnych i licznych klientów.

Wymieniwszy cały szereg instytucyj, podał dokładnie cyfry i daty, które posłużyły następnie do przeprowadzenia śledztwa.

Dr. Praun został z miejsca aresztowany i po dzień dzisiejszy *przebywa w więzieniu.*

Śledztwo trwało przeszło pół roku, aż w końcu przygotowano akt oskarżenia.

W dniu wczorajszym dr. Praun stanął przed Trybunałem piątego Senatu. Rozprawie przewodniczy nadradca Będaszewski, oskarża prok. Poeche, broni dr. Axer.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu sprzeniewierzenie i realizowanie autentycznych weksli jego klientów, ponadto realizowanie weksli, na których oskarżony

fałszował podpisy różnych osób.
Ogólna suma sprzeniewierzonych pieniędzy i sfalszowanych weksli wynosi *30.000 dolarów i 65.000 złotych.*

Po odebraniu personaljów od oskarżonego sąd przystąpił do przesłuchiwania d-ra Prauna.

Oskarżony, szczupły, ciemny szatyn o przynębnym wyrazie twarzy zeznał szczerze i ze skruchą. Dr. Praun *przyznaje się do postawionych zarzutów.*

Dodaje przytem, że kierowała nim lekomyślność. Dr. Praun wziął nawet na siebie winę za szereg oszustw zupełnie przez niego niepopelnionych. Z początku oskarżył siebie o sprzeniewierzenia i oszustwo na ogólną kwotę pół miliona złotych, a obecnie okazało się, że suma ta wynosi znacznie mniej, bo około 300 tysięcy złotych. Oskarżony tłumaczył się, że pisząc w zdenerwowaniu donie-

sienie do prokuratury wziął na siebie winę bezpodstawnie.

Wracając do motywów swego czynu, oskarżony zaznacza, że

na drogę występku pchnęły go długi, jakie zaciągnął w 1926 r. wskutek cięż-

kiej choroby żony i dwukrotnej operacji, jaką przechodziła.

Z tego powodu zadłużył się oskarżony na 3.000 dolarów. Poniósł duże straty na giełdzie, gdzie chciał się odegrać.

Prócz tego niejaki Harnisch oszukał

Tajemnicze zniknięcie oficera. Kpt. Bolesławski z 37 p. p. opuścił w maju swoje mieszkanie i dotychczas niewiadomo, gdzie się znajduje.

„H. K. C.“ podaje sensacyjną wiadomość o tajemniczym zniknięciu kapitana Kazimierza Bolesławskiego z 37 p. p., stacjonowanego w Kutnie.

Kpt. Bolesławski, pełniący obowiązki adjutanta dowódcy bataljonu 37 p. p., dnia 5 maja r. b. o godzinie 6-ej wieczorem opuścił swoje prywatne mieszkanie w Kutnie i od tej pory wszelki ślad po nim zaginął.

Od czasu tego minęło 3 i pół miesiąca. Fakt ten jest tem ciekawszy, że wypadek miał miejsce w mieście prowincjonalnem, gdzie wszyscy wszystko o sobie wiedzą.

W ciągu ostatnich czterech lat kapitan Bolesławski służył w szeregach korpusu ochrony pogranicza, w styczniu został z powrotem przeniesiony do armii i przydzielony do garnizonu kutnowskiego. Zaginiony oficer odnajmował pokój unieblowany w t. zw. Ratuszku, na Starym Rynku, gdzie spędzał prawie cały wolny czas od zajęć służbowych.

O tajemniczym zniknięciu okręgowe władze zostały zawiadomione, zaś przeprowadzona w pokoju kpt. Bolesławskiego rewizja była bez rezultatu. Znaleziony materiał nie przyczynił się w niczem do wyświecenia tej zagadki.

go na 500 dolarów. Obciążył go też bank wzajemnego kredytu, który po swym upadku dawną złotową pożyczkę zwało-ryzował na dolary.

Powyższe obciążenia doprowadziły go do tego, że oskarżony nie mógł już nigdzie dostać pieniędzy na własne weksle. Z tego też powodu dla zdobycia gotówki, poczęł korzystać z weksli swych klientów, pozostałych w jego kancelarji z różnych interesów. Miał nadzieję, że spłaci je z własnych dochodów.

Oskarżony realizował te weksle u osób prywatnych na lichwiarskie procenty.

Wysokość odsetek doprowadziła oskarżonego do sytuacji bez wyjścia. Nie mogąc wybrnąć — poczęł oskarżony *fałszować podpisy klientów*

i takimi wekslami latał dziury u lichwiarzy. Działał w bezgranicznej lekomyślności, mając nadzieję, że wszystko pokryje.

Wszystkie te okoliczności potwierdził przesłuchani świadkowie.

Po odczytaniu załączonych dokumentów przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i przystąpił do wysłuchania stron.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie wypadnie prawdopodobnie dziś zrana.

Prostytutka porwała dziecko. W sercu kobiety ulicznej odezwała się nieprzeparła tęsknota macierzyńska Nieszczęśliwy ojciec omal zmysłów nie postradał z rozpacz

Niezwykły proces toczy się obecnie w warszawskim sądzie okręgowym. Kurjer Czerwony podaje następujące szczegóły tej sprawy:

Jedynym jasnym promykiem smutnego życia p. Jana Kozłowskiego od chwili śmierci żony była jego 3-letnia córeczka Irenka.

Dziecko było rozkoszne. Ojciec kochał dziewczynkę do szaleństwa i wszystkie niemal wolne chwile jej poświęcał.

Małżeństwem zajmowała się stara babka, p. Kozłowski zaczął więc przemyśla-

wać nad powtórnym małżeństwem, aby dziecko miało należyłą opiekę. Nie miał jednak odpowiednich znajomości.

Nagle los dziwnie mu się uśmiechnął. Zaszedłszy trafem do kawiarni przy ulicy Grochowskiej poznał tam wypadkiem pewną kobietę, która zrobiła na nim silne wrażenie.

Miała

coś w sobie takiego że po paru minutach był z nią jak ze starą znajomą i opowiadał jej o swym życiu. Mówił o dziecku.

Zdumiony był zainteresowaniem, jakże niewiasta owa okazała dziejom sierotki. Z głębokim wzruszeniem słuchała jego słów i nie dała mu już zejść z tego te matu. Miała lzy w oczach, mówiąc, że największym pragnieniem jej życia, jest *mieć taką dziewczynkę*, pieścić ją i wychowywać.

Olśniony nagłą myślą, p. Kozłowski zaprowadził miłą znajomą do domu i przedstawił ją swojej matce.

W rozmowie okazało się, że Zofja Stressówna, bo tak nazywała się przybyła, jest nieszczęśliwą, wiele w życiu przeszła i

pozostawała obecnie bez mieszkania, Kozłowski zaofiarował jej nocleg w swym mieszkaniu.

Następnego dnia Stressówna wstała rano, ugotowała dla wszystkich śniadka-

nie, a potem ubrała małą Irenkę i wyszła z nią na spacer.

P. Kozłowski był rozczewniony. Krótko trwała jego radość, gdyż Stressówna *przepadła wraz z dzieckiem bez wieści.*

Rozpacz biednego ojca nie miała granic; poruszył niebo i ziemię, by odszukać porwaną córeczkę.

Nazwiska tajemniczej nieznanym nie pamiętał, ale szczęściem miał jej fotografie, którą mu Stressówna pokazywała, fotografję tę zabrał pamiętnego wieczoru ukradkiem na pamiątkę.

Dzięki owej szczęśliwej okoliczności policja miała jakiś

ślad w ręku.

Narazie zdołano tylko ustalić straszna dla p. Kozłowskiego okoliczność, że *kobieta, która dziecko porwała, jest prostytutką.*

P. Kozłowski szalał z rozpacz, gdyż przekonany był, że dziewczynka wpadła w ręce handlarzy żywym towarem.

Długie miesiące mozolnych poszukiwań doprowadziły wreszcie na ślad Stressówny, ale jakże straszne odkryły okoliczności!

Ustalono, że kobieta owa trafiła do szpitala św. Łazarza

w związku ze swym procederem i przebywała tam wraz z małą dziewczynką, która

podawała za swoją córeczkę. Spędziła tam parę tygodni. Później znów gdzieś znikła.

Odbitki podobizny Stressówny rozesłano po całej Polsce wraz z listami gończeni. Wreszcie po pół roku Stressównę *znaleziono w Brześciu nad Bugiem.*

Trudniła się tam nadal nierządem. Mała Irenka była przy niej.

Dziecko pamiętało jeszcze tatusia, ale *przywiązało się już do nowej opiekunki.* P. Kozłowski płakał z radości, odzyskawszy utraconą córeczkę. W ciągu okropnego okresu poszukiwań niemal o-

siwiał.

Stressównę pociągnięto do odpowiedzialności karnej za porwanie cudzego dziecka (art. 502 k.k.). Grozi jej *do 6 lat ciężkiego więzienia.*

Oskarżona nie wypiera się winy.

— Tak bardzo chciałam mieć swoje dziecko — mówiła w śledztwie — cóż z tego, że jestem kontrolna? Przecież nie robiłam dziecku krzywdy, przecież robiłam wszystko co mogłam, żeby miało u mnie jaknajlepiej. Taką była śliczna. Bar- dzo ją kocham.

Odrzuć przypało mi do serca.

— Tej nocy, którą spędziłam u Kozłowskich wiele myślałam i postanowiłam dziewczynkę zabrać. Była bez matki, chciałam jej ją zastąpić. A czy mogłam inaczej to zrobić? Przecież jestem kontrolna, to czy mogłoby się to długo ukryć? Czy Kozłowski ożeniłby się ze mną, lub trzymał w domu, gdyby o tem mu donieśli?

Nie mogłam zrobić inaczej. Stressówna zasiadła na ławie oskarżonych w wydziale III karnym sądu okręgowego.

Lekarz-dentysta
Fanny Horowicz
Cegielniana 25, I p. fr.
Ordynuje w godz. 9—1.

Dr. med.
J. LEYBERG Traugutta 5
Telef. 7-73
powrócił
i wznowił przyjęcia w chorobach skórnych, we-
nerycznych i dróg moczopłciowych od g. 1—2-gj
i od godz. 5—7-ej wieczór.

CHARLIE ROELLINGHOF.

Pamiętnik gruszy.

6 godz. rano. — Ja kwitnę, pachnę. 7 godz. — Nie pachnę sama, podemną stoi ła wka, którą niedawno pomalowano. Ona pachnie też i nasze zapachy się łączą.

8 godz. — Poda mną na ławce siedzi młodzieniec i trzyma ołówek i papier w ręce. Co pewien czas podnosi tęskny wrok i topi go w morzu moich liści. Potem tworzy dalej. Tak, są jeszcze poeci na świecie!

9 godz. — Gospodarz zbliża się i zaczyna deklamować jadfospis. Patrzy na mnie wzrokiem, pełnym trzeźwych obliczeń. Obiecuje sobie, że na jesień rzuce mu w głowę najtwardszą gruszkę.

10 godz. — Pierwsza wycieczka z miasta rozłożyła się pode mną. Matka sprzecza się z ojcem, czy ja jestem jabłonią, czy wiśnią. Ignoranci! Jak przyjdzie pierwszy wietrzyk, będę się giał od śmiechu!

11 godz. — Jakiś urwis wdrapał się na mnie, obrywa liście i robi mi dziury w mojej nowej pięknej sukni.

12 godz. — Przyjechały cztery auta. Jaka ta natura dziwna: auta nie kwitną, a przecież też cuchną! A zdawało się, że tylko wiśnia, której nienawidzę — cuchnie!

1 godz. — Czterech panów pode mną śpiewa ohydne piosenki i słowik, który stale siedzi na sąsiedniej wiśni musiał, biedak, zmienić miejsce pobytu.

7 godz. — Naturalnie: parki! Będę miała znowu pracę na cały rok, żeby zarządzać monogramy w serduszkach, które wycinają na mojej korze.

9 godz. — Ho, ho, ten młody człowiek, który w zeszłym roku na tem samem miejscu przysięgał blondynce, dziś przyszedł z rudą i przysięga jej miłość tak samo. Widocznie w ciągu całego roku nie zapomniał tych samych słów.

— Pod tym kasztanem klnę się na moją miłość!

I, oczywiście, to już jest kłamstwo! Czy to trudno jest spostrzec, że ja nie jestem kasztanem? A biedna głupia dziewczyna wierzy w miłość i fałszywe kasztany.

12 godz. — Nareszcie sama! Księżyce złoci moje poranione gałęzie...

RADJOPROGRAM

11,56 — 12,05 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12,05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — Wiadomości P. W. K. 13,00 — Komunikat meteorologiczny. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 — „O gorzkich lecz skutecznych Morszyzna wodach” — opowie p. Tadeusz Strzelski. 17,25 — „W oddziale paleontologicznym British Muzeum” — wygł. dr. Feliks Burdecki. 17,50 — Ostatnie nowiny z P. W. K. 18,00 — Koncert popularny. 19,00 — Rozmaitości. 19,25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa giełdy zbożowej żrakowskiej. 19,56 — Sygnał czasu. 20,05 — „Eugenika, jej cele i zadania” — wygł. dr. Wiktor Borkowski. 20,30 — Koncert symfoniczny. 22,00 — 22,20 Komunikaty meteorologiczny, PAT, policyjny i sportowy.

Ten ma kielbse we łbie.

Książę Cyryl wydaje ukazy.

Mianuje, przenosi, dzieli ordery i feruje wyroki.

Główny pretendent do tronu carów rosyjskich wielki książę Cyryl, po całej serii nieporozumień z własnymi niesfornymi poddanymi, znajdującymi się na emigracji, wziął się wreszcie do czynności związanych

„z panowaniem”.

Odgłosy tego urzędowania, dochodzące z zamku San Briague, gdzie mieści się rezydencja carska, żywo zaniepokoiły nawet gorliwych zwolenników nowego cara.

Oto wielki książę Cyryl, mianujący siebie „Imperatorem”, podpisał

361 rozmaitych ukazów i rozkazów.

W rozkazach tych znajdują się nominacje, zwolnienia i przeniesienia w stan spoczynku różnych dygnitarzy... w Rosji.

Same nominacje są bardzo ciekawe. Oto znany metropolita Antoniasz mianowany został

członkiem rady państwowej,

a wraz z nim nominację taką otrzymał

Dnia 17 sierpnia r. b. rozstał się z tym światem w Wildungen
B. P.
Herman Torończyk
przemysłowiec
przeżywszy lat 56.
W Zmarłym straciliśmy szlachetnego pracodawcę i zwierzchnika, o którym światła pamięć zachowamy na zawsze.
Niech Mu ziemia lekka będzie.
Personel biurowy i fabryczny, Majstrowie i Robotnicy
fabryki Wyrobów Włókienniczych H. Torończyk.

Straszna prawda życia

Dzieje upadłej dziewczyny, która prosi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie. Sędziowie zadecydują czy należy podanie uwzględnić.

Z Warszawy donoszą: Apolonja Stasiakówna ma lat niespełna 20 i trzecią część z tego przesiedziała

za kratą więzienną. Jest zawodową złodziejką, nierządnicą, ostatnią z ostatnich — dzikiem zwierzęciem bez duszy, wstydu i honoru. Czy odrazu urodziła się taka? Nie.

Życie jednak zrobiło z niej kryminalistkę. W podaniu o łaskę, wystosowanem z więzienia, pisze między innymi co następuje:

„Rodzice moi byli zamożnymi ludźmi. Jako mała dziewczynka opływałam we wszystko, byłam pieszczona i psuta. Ojciec mój posiadał biuro handlowe i stał bardzo dobrze. Chodziłam już na pensję,

gdv stało się nieszczęście. Matka opuściła mego ojca, który ją zaniedbywał, bo miał inną. Kobieta ową sprowadził do siebie. Nastąpiła dla mnie

straszne czasy:

dotąd pieszczona, poszłam nagle w kąć i stałam się ofiarą rzekomej macochy, która się nademną znęcała. Uciekłam do matki i plakałyśmy obie.

Ale matka miała słabe zdrowie i zmarła w ciągu roku. Pracowała po całych dniach i nocach przy mierzkach. Umarła na galopujące suchoty.

Zostałam sama, mając lat 14. Nie miałam innego wyjścia i chciałam wrócić do ojca. Ale kobieta, która u niego rządziła, nie pozwoliła mi przyjąć mnie. Mówiła, że skoro uciekłam, to mogę zdychać. Dała mi jeszcze na drogę szturchańca i kopnęła, zatrzymując przyniesione przeze mnie zawiniątko z rzeczami po matce.

Poszłam. Pierwszą noc spędziłam

nad Wisłą, koło mostu.

Następnej już nocy spać nie mogłam, bo złapało mnie tam trzech drabów. Zaciągnęli mnie do jakiejś krypy, gdy chciałam krzyknąć, zagrozili mi nożem. A potem dali mi jeść. Byłam bardzo głodna, więc jadłam.

Po pierwszej tej okropnej nocy jeden z drabów zaprowadził mnie do niejakiej Rozenbergowej

na ul. Gnojna.

Tu obiecano mi karmić, ale kazano mi się sprzedawać. Uciekłam stamtąd po dwóch miesiącach, bo pilnie strzeżona, wcześniej nie mogłam wydostać się z tego piekła.

Rozenbergowa z zemsty za ucieczkę oskarżyła mnie przed policją, że niby u niej służyłam i

ukradłam pierścionek.

Odnaleziono mnie i aresztowano, a następnie skazano na

rok więzienia.

Od tej chwili byłam już stracona: w więzieniu poznałam różne złodziejki, z których jedna zabrała mnie do siebie, gdy wyszłyśmy razem z więzienia.

Zaczęłyśmy kraść po sklepach.

Raz po raz chwytała na gorącym uczynku, szłam do więzienia. Ostatnio dostałam 3 lata. Po odsiedzeniu 2 lat — postanowiłam się poprawić. Ze względu na moje młode lata, proszę wysoki sąd o skierowanie mojej prośby do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — może mi daruje resztę kary, a będę już inna”.

Takie podanie w najbliższych dniach będzie rozważane przez warszawski sąd apelacyjny na posiedzeniu gospodarczym.

W treści jego tkwi okropny tragizm — straszna prawda życia.

Czy jednak poza prawdą słów nie kryje się chęć uśpienia czujności władz sprawiedliwości? Czy chciami poprawę sprzątają warunki życia? — Sumienie sędziów ma do rozstrzygnięcia te dreczące pytania!

Znawca duszy kobiecej.

Marcel Prevost napisał nową powieść na temat miłości i stosunków rodzinnych.

Na półkach księgarskich ukazała się nowa powieść Marcela Prevost, powieść niezwykle interesująca i odważnie podejmująca nowe zagadnienia życia. Marcel Prevost jest autorem „Miłości”. Każde jego dzieło ma jako myśl przewodnią to uczucie, które złotą nitką ciągnie się przez dzieje świata — miłość. Ostatnia jego powieść „L'homme vierge” również ma za podkład to uczucie, ale zakończenie jest zupełnie nieoczekiwane, bez happy end'u, który cechuje ostatnio powieści francuska.

Główna osoba powieści — hrabia Herve de la Gatelle jest gaskończykiem, zagorzałym protestantem, inteligentnym, lecz leniwym.

Życie swoje spędził na studjowaniu kobiety.

Po licznych przygodach miłosnych, żeni się, jest dobrym mężem i kocha zarówno żonę, jak i syna Arnala. Niezmarzone szczęście panuje w jego domu do chwili, gdy żona jego wpada w nieuleczalną chorobę, a przypadek zsyła mu do domu sierotę — siostrzenicę.

Arnal i sierota Sidonie chowają się razem. Arnal jednak wyjeżdża na studia do szkoły wojskowej, a gdy Sidonie ma lat 15, a hrabia 44, zawiązuje się między nimi stosunek miłosny, trwający kilkanaście lat.

Gdy Arnal powraca do domu, wzbudza zazdrość ojca. Kocha bowiem Sidonie, która odpowiada mu wzajemnością. Ale Arnal wie, jaki stosunek łączy ojca z kuzynką. I dlatego pewnego dnia wyjeżdża do klasztoru, gdzie z rozpaczki składa ślubowanie czystości.

W długim liście Sidonie zwierza się Arnalowi i przysięga, że kocha tylko jego. Ale Arnal wierny jest ślubowaniu, pozostaje głuchy na jej prośby.

Koniec powieści jest niezwykle dramatyczny i podkreśla główną intencję autora. Oszałały z zazdrości hr. Herve aranżuje wypadek samochodowy, chcąc zabić siebie i kochankę. Ginie jednak sam, Sidonie wychodzi bez szwanku.

Wówczas okazuje się, że Sidonie ma zostać wkrótce matką. I dla ratowania jej imienia i imienia dziecka Arnal żeni się z nią, lecz zastrzega sobie „un mariage blanc” i po ślubie natychmiast wyjeżdża, mimo dramatycznych scen pomiędzy nim a Sidonie.

Oto krótka treść tej niezwykle ciekawej książki. Napisana niezwykle barwnie, porusza momenty psychologiczne bardzo głębokie, które u Marcela Prevost są nowością. Obnaża przed czytelnikiem serca i umysły bohaterów powieści, otwarcie i bez żadnych odstępów malując najdrastyczniejsze sceny i przeżycia. Odwaga zaś, z jaką kreśli historię ślubowania czystości przez Arnala i jego późniejszy stosunek do Sidonie, jest rzadko spotykana nawet we współczesnej powieści.

St.

Rokowania polsko-rumuńskie

Toczą się rokowania pomiędzy Polską a Rumunią w sprawie zacieśnienia stosunków gospodarczych i przygotowania podstaw do ewentualnego nowego traktatu handlowego. Dla przemysłu naszego rokowania te mają najdalej idącą czujność.

Ostatnie dwa lata osłabiły znaczenie rynku rumuńskiego dla naszego przemysłu. Wzrosty na to dwie przyczyny. Przedewszystkiem wzrastająca protekcja celna rumuńska, która obecnie należy do najwyższych w Europie.

Drugim czynnikiem, który wpłynął na pogorszenie się zbytu polskich artykułów przemysłowych jest kryzys ekonomiczny w Rumuni, który od końca ubiegłego roku przejawia bardzo ostre formy.

Działanie tego drugiego czynnika prawdopodobnie osłabnie. Sytuacja gospodarcza rumuńska, jak w każdym kraju rolniczym, zależy też od zbiorów. Tymczasem poprzednie dwa lata

dały bardzo marne urodzaje, zwłaszcza owsa i kukurydzy — tak doniosłego towaru i kukurydzy rolnej rumuńskiej.

Ze zbiory nietylko przesadzają w sensie ujemnym siłę nabywczą ludności, ale powodują także wielkie straty dla bilansu handlowego, który też mimo stałe aktywne charakteru, w roku poprzednim był wybitnie biernym. Oczywiście zachęca to sfery rządowe do restrykcji wwozowych pod wszelkimi postaciami.

W roku bieżącym zbiory rumuńskie zapowiadają się, według informacji, prasy, zupełnie pomyślnie. Wskutek tego sytuacja gospodarcza Rumunii powinna w granicach przewidywania poprawić się.

Ponadto pomyślny wpływ wywrzeć musi na gospodarstwo narodowe rumuńskie realizacja pożyczki międzynarodowej, której ostatnia transza obecnie dojdzie do rąk rumuńskich. Pożyczka ta, jak wiadomo, wynosząca 101 milionów dolarów — podobnie jak i nasza udzielo-

na została przy równoczesnym ustaleniu planu stabilizacji skarbu i waluty.

Pożyczka rumuńska ma głównie charakter kluczowy, jak każda pożyczka stabilizacyjna. Jednakże musi ona przynieść poważną ulgę gospodarstwu, ponieważ w dużej mierze przeznaczona jest także na cele gospodarcze: 15 milj. dol. przeznaczono na spłatę awansów instytucji kredytu rolniczego w banku emisyjnym, 10 milionów dol. na różne inwestycje gospodarcze. Ponadto kolej otrzyma 39 milj. dol. na rozbudowę oraz 9 milj. na kapitał obrotowy, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu także na gospodarstwo prywatne.

Jak widzimy, gospodarstwo rumuńskie ma szanse poważnego wzmocnienia się. Wobec układu stosunków politycznych z Rumunią — Polska posiada warunki dla umożliwienia sobie wykorzystania tej sytuacji. Układy handlowe, które się obecnie toczą, powinny nam w tym kierunku przysporzyć atutów. a.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 22 sierpnia 1929 roku.

GOTÓWKA.
Kopenhaga 237,43, Londyn 43,23 i 3/4, Paryż 34,91, Praga 26,39, Szwajcaria 171,66, Wiedeń 125,57, Włochy 46,67, Berlin 212,38.

AKCJE.
Polski 166 165,50, Zarobkowy 78,50, Cegielski 39, Norblin 136 138, Starachowice 27,25 27, Zachodni 73, Firley 51, Lilpop 30,50, Rudzki.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Pożyczka inwestycyjna 118,550 117,50 118. — Dolarówka 61,50, Dolarowa 83, Kolejowa 102,50, 8-proc. Banku Gosp. Krajowego 93, 7-proc. Banku Gosp. Krajowego 83,25, 4 i pół listy zastawne ziemskie zł. 49, 5-proc. m. Warszawy zł. 53,50, 8-proc. m. Warszawy zł. 67,75 67,50 67,75, 8-proc. m. Częstochowy 56, 8-proc. m. Łodzi 59, 10-proc. m. Radomia 69, 10-proc. m. Lublina 70.

NOTOWANIA BAWELNY.
Liverpool, 21 sierpnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: Styczeń 9,96, luty 9,98, marzec 10,02, kwiecień 10,02, maj 10,06, czerwiec 10,05, lipiec 10,06, sierpień 10,00, wrzesień 9,95, październik 9,97, listopad 9,94, grudzień 9,95, loco 10,31.

Liverpool, 21 sierpnia. Bawełna egipska, zamknięcie: Styczeń 16,01, marzec 16,13, maj 16,27, lipiec 16,33, wrzesień 15,90, listopad 15,30, loco 16,60.

Aleksandrja, 21 sierpnia. Bawełna egipska, zamknięcie: Styczeń 32,47, marzec 33,00, listopad 32,07, Ashmouni: luty 21,40, kwiecień 21,78, czerwiec 22,15, sierpień 20,51, październik 20,94.

Nowy Jork, 21 sierpnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: Sierpień 18,25, wrzesień 18,28, październik 18,23 — 18,33, listopad 18,87, loco 18,50.

Nowy Orleans, 21 sierpnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: Styczeń 18,59 — 18,61, marzec 18,76, maj 18,84 — 18,85, październik 18,29, grudzień 18,56 — 18,57, loco 18,33.

Gieldy zbożowe krajowe

z dnia 22 sierpnia.

Poznań, 22 sierpnia.

Ceny bez zmiany.
Warszawa, 22 sierpnia
Zyto stare 26,00—26,50, pszenica stara 49,00—50,00, pszenica nowa 46,00—48,00, jęczmień browarniany 29,00—31,00, jęczmień na kaszę 26,00—27,00, owies jednolity 26,00—26,50, rzepak 66,00—69,00, mąka pszenna 0000 65 proc. 84,00—90,00, otręby żytnie 18,50—19,50, otręby pszenne średnie 20,00—22,00, kłuchy rzepakowe 31,00—22,00.
Lwów, 22 sierpnia.

Ceny bez zmiany.

UTRZYMUJĄCYM STOSUNKI HANDLOWE Z BELGIĄ zwracamy uwagę, że Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie otrzymała Rocznik p. t. „Annuaire General de la Belgique 1929”.

Jest to tom dużego formatu, objętości 2150 stron, zawierający cenne informacje źródłowe oraz wykaz najlepszych firm belgijskich, rozklasyfikowanych według branż.

Wyżej wymienione towarzystwo rozdaje go bezpłatnie w celu propagandy; każda więc firma może otrzymać na żądanie Rocznik za zwrotem jedynie kosztów opakowania i przesyłki.

okres czasu chcieliby się osobiście przekonać o tamtejszych stosunkach. Centralnym problemem jest kwestja długoterminowego inwestycyjnego kredytu.

J. B.

Handel amerykańsko-sowiecki. Cel podróży miliardów amerykańskich do Moskwy.

Sowiecko-amerykańskie stosunki gospodarcze zacieśniają się coraz bardziej. W maju r. b. minęło pięć lat od założenia Amtorg Trading Corporation, sowieckiej misji Handlowej w Stanach Zjednoczonych, tak, iż możemy rozwój tych stosunków badać już na dłuższej przestrzeni czasu.

Łączny obrót handlowy w ciągu tego czasu wyniósł 503 miliony dolarów, z czego na import do Rosji przypada 398 milionów, tak iż Rosja miała ujemne saldo wynoszące aż 293 miliony dolarów. Z tego też powodu zmuszona ona była nawet do eksportu złota na pokrycie salda. Obecnie chce Rosja tego uniknąć, zwłaszcza wobec komplikacji jakie były związane ze wspomnianym transportem (pro test Francji) i żąda od Stanów długoterminowych kredytów oraz zwiększenia eksportu sowieckiego.

Rozwój tych stosunków w poszczególnych latach przedstawiał się następująco:

Import do Rosji.

1923/4 rok — 43,916 tys. dol.
1925/6 rok — 48,560 tys. dol.
1926/7 rok — 71,689 tys. dol.
1927/8 rok — 91,232 tys. dol.

Widzimy tu stały i wyraźny wzrost, który trwa również i w roku 1928/9. Inaczej rzecz się przedstawia o ile chodzi o

eksport z Rosji. Tu mamy następujące cyfry:

1925/6 rok — 24,000 tys. dol.
1926/7 rok — 21,000 tys. dol.
1927/8 rok — 22,000 tys. dol.

Chodzi tu przeważnie o towary mniej wartościowe jak węgiel, drzewo, grzyby, drób oraz o cenne surowce jak len, mangan, szczenię, lekarstwa i metale szlachetne.

Jest rzeczą wątpliwą, czy uda się Rosji poważnie zwiększyć eksport tych towarów do Stanów, tak że pozostaje raczej to drugie wyjście, a mianowicie *uzyskanie kredytów długoterminowych*.

Jest to o tyle możliwe, że gros eksportu do Rosji to maszyny i wogóle aparat inwestycyjny, który zaczyna dawać dochody dopiero po pewnym czasie. Inna jest sprawa, czy da się to zastosować również do surowców, które Rosja w wielkiej ilości stamtąd sprowadza. Sam n. p. sowiecki syndykat włókienniczy w czasie od grudnia 1923 roku do maja 1929 zakupił w Stanach surowca (bawełna) na sumę 238 milionów dolarów. Po zerwaniu stosunków z Anglią zaczęła Rosja zakupywać tam również i kauczuk, kupuje nadto miedź, cynę, chemikalia i niektóre półfabrykaty.

Ostatnio stosunki uległy pewnej ewolucji, do stosunków ekonomicznych między dwoma krajami wprowadzono no-

vum, niespotykane naogół gdzieś indziej. Rosja zakupuje w Stanach nie tylko surowce i maszyny, ale niejako i *wiedzę techniczno-gospodarczą*. Odbywa się to w ten sposób, iż poszczególne trusty sowieckie zawierają umowy dotyczące pomocy techniczno-gospodarczej zarówno z koncernami, jak wprost z biurami inżynierskimi. Zazwyczaj takie umowy wiążą się z uzyskaniem pożyczki na zakup maszyn i surowca, jak np. umowa z International General Electric Comp. gdzie pożyczka dochodzi do sumy 26 milionów dolarów. Amerykanom chodzi o to ażeby udzielając długoterminowych pożyczek inwestycyjnych mieć nad nimi pewną kontrolę i akcja „pomocy technicznej” jest zamaskowaną formą tej kontroli.

Od roku 1929/30 zaczyna w Rosji obojętnie *nowy pięcioletni plan gospodarczy*. Przewiduje on wzmoczenie tempo uprzemysłowienia kraju, między innymi uprzemysłowienia rolnictwa, a więc wzrost zapotrzebowania na aparaty i maszyny. Z drugiej strony *Stany Zjednoczone szukają na gwalt rynków zbytu* na te właśnie produkty. Jest więc rzeczą możliwą, iż w związku z tem stosunki gospodarcze tych krajów wejdą w fazę nowego ożywienia. Tem też należy sobie tłumaczyć podróży miliardów i milionów amerykańskich do Moskwy, którzy mając lokować tam duże sumy na długi

Poszukiwany samodzielny buchalter - bilansista z kilkuletnią praktyką i dobrymi referencjami.

Oferty sub „Sz. i C.” do administracji „Republiki”.

SPIE SZ SIĘ!!!
GOYŻ JUŻ NIEWIELE DNI ZO-TALO

14 dni sprzedaży reklamowej

Koszule dzienne od zł. 13 —
Krawaty po zł. 3.—
Kołnierze po zł. 1.50
Kapelusze męskie po zł. 13.50
Damskie płaszcze jedwabne nieprzemakalne zł. 48.—

Duży wybór swytów, pulowerów, trykotów, torebek szall, aksamitów jedwabnych ze specjalnym ustępowstwem.

A. Spodenkiewicz, Piotrkowska Nr. 150.

Fabryka Wyrobów Jedwabnych przyjmuje **do PRACY ZAROBKOWEJ (LON)**

po cenach umiarkowanych wszelkiego rodzaju tkaniny jedwabne: Crepe de Chine, Crepe Georgette, Crepe Mongol, Satin-Crepe, Veloutine, Popeline, Satin-Tiflis, Paltowe, etc. etc. jak również

do APRETURY
Satin-Duchesse, Satin-Lyon, Serge-Satin, Tafta i różne artykuły podszewkowe i

do SKRĘCANIA
przedzę jedwabiu naturalnego i jedwabiu sztucznego.

Sp. Akc. **Maurycy Taumisz**
Łódź, Juliusza 6/8.

Na mocy art. 457 i 476 K. H. ogłasza się, że: I. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym w dniu 17 sierpnia 1929 r. postanowił 1) ogłosić upadłość firmy: „Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Societes de Pologne” sp. z ogr. odp., 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 30 kwietnia 1929 r., 3) mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Jarocińskiego, a kuratorem upadłości apl. adwok. Jerzego Sieradzkiego.

II: Zebranie wierzycieli celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego odbyło się dnia 28 sierpnia 1929 r. o godz. 12-iej w kancelarii Wydziału Handlowego w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Zeromskiego Nr. 115.

Kurator upadłości **JERZY SIERADZKI**, a. adw.
Łódź Ewangelicka 17.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór,
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczołajowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielną poczekalnia dla kobiet.

Porada B. złote.

Codziennie świeży

KEFIR

poza własnościami leczniczymi, dla osób zdrowych prosto z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Teżże firmy znakomitą śmietankę sterylizowaną poleca jedyny w Łodzi

Zakład Kefirowy K. SIGALINA Narutowicza 6 Nr. tel. 46-40.

Z pełnemi prawami gimn. państw. (Kategoria A)

Gimnazjum żeńskie

MARJI HOCHSTEINOWEJ

w Łodzi, Wólczańska 23, tel. 14-27.

Zapisy uczennic w godzinach biurowych.

Przy gimnazjum „Dom Dziecięcy” Syst. prof. MONTESSORI

Wykwalifikowana stenotypistka polsko-niemiecka

poszukuje od zaraz posady. Oferty sub „Pierwszorządna” do administr. pisma.

Do you speak English? Parlez-vous français? Sprechen Sie Deutsch? POKÓJ umeblowany odnajmę dożycie usytuowanemu panu. Piotrkowska 175, m. 9 tel. 38-76.

Posady

Nauczycielami są rodowici Anglicy, Francuzi, Niemcy i t. d. Małe grupy od 3 do 6 osób. Metoda konwersac. Zapisy tylko do 26 sierpnia od 12-1 1/2 i od 6-7 Ostatni kurs waka-cyjny z 50% zniżką BERLITZ-SCHOOL PIOTRKOWSKA 39 front.

FREBLANKA z ukończonym kursem kwalifik. otrzyma posadę szkolną. Tam że potrzebna praktykantka. „Życorys” 25

SZKOŁA żydowska poszukuje nauczy-cieli-kj w godzinach od 3 do 7 po poł. „Kwalifikacje i świadectwa” 25

POTRZEBNY robotnik fachowiec do pracy na maszynach stołarskich, Brze-ziańska 72. 23

POTRZEBNA służąca za dobrym wy-nagrodzeniem zaraz, Ceglana 33, Cukiermia. 23

POTRZEBNI chłopcy do praktyki. Zgło-sić się w zakładzie elektrotechnicz-nym M. Rak, Zawadzka 12. 23

NAUCZYCIELKA (izr.) absolw. Młej-skiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Łodzi z praktyką przy-jmie posadę w odpowiedniej szkole. Of-erty sub: „Seminarjum” do admn. „Republiki”.

POMOCNIK Techniczny - Dentystycz-ny przyjmie posadę. Zł. 12 tygodnio-wo. Oferty „Dentystyka” 23

POTRZEBNA kasjerka. Przystojna. In-teligentna panienska (żydówka) otrzy-ma posadę. Oferty sub: „C. 19” 25

CHCESZ otrzymać posadę? Muszsz ukończyć kursy fachowe, koresponden-cyjne profesora Sekulowicza, War-szawa, Żorawia 42. Kursy wyczałają listownie: buchalterji, rachunkowości kupteckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kali-grafji, pisania na maszynach, towaro-znawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żadajcie prospektów.

Nauka i wychowanie

PRYWATNA Szkoła Powszechna Mar-ji Wesolkówny, ul. Piotrkowska 84. Zapisy, informacje od dnia 27 sierpnia 23

POSZUKUJE nauczyciela (ke) do fran-cuskiego i niemieckiego. Oferty sub: „Nauka” 23

Rozmaite

OTWOCK. Pensjonat Melanji Bauma-nowej, Reymonta 51. Elektryczność, ką-piel, kanalizacja, świetne odżywianie, chorým diety. Telefon 95, druga pod-miejska.

ZAGUBIONO weksel na zł. 100.— płat-ny w Brzesko, dnia 17.9.1929 r. wy-stawca B. Bendner, na zlecenie M. Lie-ber Tarnów Weksel niniejszy un-ważniam H. Wajskol, Narutowicza 31.

Zagubione dokum.

ZAGUBIONO weksel na zł. 100.— płat-ny w Brzesko, dnia 17.9.1929 r. wy-stawca B. Bendner, na zlecenie M. Lie-ber Tarnów Weksel niniejszy un-ważniam H. Wajskol, Narutowicza 31.

Sklep Panna

potrzebna do rocz-nego dziecka. Wy-magane dobre re-ferencje. Zgłosić się ul. Gdańska Nr. 33 Engel. w godz. 3-5 po południu.

ODPIS. Nr. sprawy Z. 166/29 r. Uzasadnienie nastąpiło dn. 16 sierpnia 1929 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ. Obecni: Przewodniczący: S. Okr. Hertzberg, Sędziowie Handlowi: Fr. Turski, O. Eisenbraun, Sekretarz apl. Bibergalówna. Dnia 14-go sierpnia 1929 r. Sad Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wyplat firmie „D. Feldbrill”. Na mocy art. 1, 2, 9, 12, 13 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 r.)

postanowił:

odroczyć wyplaty handlującemu Dawidowi Feldbrillowi i firmie „D. Feldbrill” na okres trzech miesięcy poczynając od dnia 14 sierpnia 1929 r. Ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim” i pismach „Kurierze Łódzkim” i „Republika” oraz wywieścić na drzwiach przedsiębiorstwa „D. Feldbrill”. Pobrać od Dawida Feldbrilla 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem zaliczki na ogłoszenia. Sędzią Komisarzem mianować Sędziego Franciszka Turskiego, nadzorcami sądowymi — Stanisława Gajdzińskiego, oraz apl. adw. Natana Grynberga.

Podpisali obecni

Za zgodność Sekretarz: (—) T. CICHECKI.

ODPIS. Nr. 164/29 r. Uzasadnienie nastąpiło dn. 16 sierpnia 1929 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ. Obecni: Przewodniczący: S. Okr. Hertzberg, Sędziowie Handlowi: Hadrian, Turski Sekretarz apl. Bibergalówna. Dnia 14 sierpnia 1929 r. Sad Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wyplat firmy „Sp. Akc. dla Handlu i wyrobu towarów jedwabnych i bawełnianych Maurycy Tauman”. Na mocy art. 1, 2, 9, 12, 13 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ustaw Nr. 3/28 r.)

postanowił:

odroczyć wyplaty firmie „Spółka Akcyjna dla handlu i wyrobu towarów jedwabnych i bawełnianych Maurycy Tauman na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 14 sierpnia 1929 r. Ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim” i pismach „Republika” i „Kurier Łódzki” oraz wywieścić na drzwiach przedsiębiorstwa Spółki Akcyjnej „Maurycy Tauman”. Pobrać od „Spółki Akcyjnej Maurycy Tauman” (150) sto pięćdziesiąt złotych zaliczki na ogłoszenia. Sędzią Komisarzem mianować Sędziego Handlowego Kazimierza Kona, a nadzorcami sądowymi adwokata Stefana Cygańskiego oraz kupca Feliksa Goldsteina.

Podpisali obecni.

Za zgodność Sekretarz: (—) T. CICHECKI.

ODPIS. Nr. sprawy Z. 55/29 r. Uzasadnienie nastąpiło dn. 16 sierpnia 1929 roku.

WYROK

W IMIENIU RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ. Obecni: Przewodniczący: S. Okr. Hertzberg, Sędziowie Handlowi: Hadrian, Turski Sekretarz apl. Bibergalówna. Dnia 14 sierpnia 1929 r. Sad Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wyplat firmie „N. Moszkowicz i W. Reichman”. Na mocy art. 1, 2, 9, 12, 13 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 poz. 20)

postanowił:

odroczyć wyplaty firmie „N. Moszkowicz i W. Reichman” oraz jej właścicielom Natanowi Nucle Moszkowiczowi oraz Wolfowi Reichmanowi na okres trzech miesięcy, poczynając od dnia 14 sierpnia 1929 r. Ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim”, pismach „Kurierze Łódzkim” i „Republika” oraz wywieścić na drzwiach przedsiębiorstwa „N. Moszkowicz i W. Reichman” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 36. Pobrać od tejeż firmy 150 (sto pięćdziesiąt) złotych na ogłoszenie. Nadzorca sądowym mianować apl. adw. Głogowskiego, a Sędzią Komisarzem Sędziego Turskiego.

Za zgodność Sekretarz: (—) T. CICHECKI.

Jedynie, rzeczywiście urzędowo wypróbowane antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Doktor Wołkowyski powrócił. Cegielniana 25 Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elekroterapia. Leczenie lampą kwarcową, przyjmuję od godz. 8-2 i 6-9 wniezd. i święta 9-1 Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Dr. med. Niewiażski specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40 Przyjmuje od 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktor Łagunowski specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70 (róg Traugutta). tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Lekarz - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa Piotrkowska 51 tel. 21-23. Godz. przyjęć 3-7

Poszukiwana inteligentna panna do dwojga dzieci: 6-letniego i 3-letniego z dobrmi kwalifikacjami. Oferty z odpisami świadectw proszę złożyć w administr. dla „H.P.”.

Doktor P. Klinger choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Lecznica SANITAS ul. CEGIELNIANA 29 Gabinet wenerologiczny D-ra S. KANTORA dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

Dr. L. Suchowczycki Plac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94 Choroby chirurgiczne. Przyjmuje od godz. 4-7 po poł.

„Czystość” Piotrkowska 44, telefon 67-45 przyjmuje cykiltowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur po kol. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

Wydzierżawie PLAC w okolicach ul. prez. Narutowicza i Nar-wrot, a pomiędzy ul. Kilińskiego i Za-gainikową. Pożądane z zabudowaniami. Oferty do administr. sub. „L. Z. T. B.” Telef. 75-40.

Poszukiwany (a) w młodym wieku doświadczony (a) biuralista (ka) biegły (a) maszynista (ka)

Oferty sub. „Stenografista” w administracji.

UWAGA! Przyjmuję wszelkie roboty ze złota, srebra i platyny wchodzące w zakres jubilerstwa. Wykonanie szybkie i solidne

A. KIRSZBAUM 31 PIOTRKOWSKA 31 prawa oficyna, II wejście, II piętro.

Fryzjer damski może się zgłosić od zaraz, Zawadzka 8.

Kasę ogniotrwałą poszukuję. Oferty sub. „Kasa” do Biura Ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIZUTERJE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

BIZUTERIA, zegarki na raty, ceny go-tówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

PIERWSZORZĘDNA Restauracja - Pi-wiarnia w najlepszym punkcie w Ru-dzice Pabjanickiej zaraz do sprzedania. Wiadomość Hotel Polski p. Kazimierz Michałak od 9-13. 25

PIANINO kupię, dobre ale tanio. „Szczegóły” 25

PLAC przy ul. Pięknej 40x67 łokci sprzedam Wiadomość: Wólczańska nr. 235 w sklepie. 23

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy z pokojem i kuchnią w centrum miasta. Wiadomość: Sienkiewicza 13 w Młeczarni. 25

KUPIE kasę żelazną ogniotrwałą. Oferty z podaniem ceny adresu, ewentual. numer telefonu do adm. „Republiki” sub: „Natychemiast”. 23

SPRZEDAM sklep spożywczy lub sam lokal, nadający się na zakład fryzjerski. Wiadomość: Wiznera 22. 23

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom piętrowy zaraz w dobrym punkcie w Pabjanicach cena do omówienia po obejrzeniu. Wiad.: 6-go Sierpnia 68, mieszk. 9. 23

OKAZYJNIE do sprzedania nowy pate-foń ze specjalną membraną na opero-woe płyty wraz z płytami, E. Dessel-berger, ul. Piotrkowska nr. 154, II-gie wejście pr. oficyna, II piętro od godz. 12 do pół do 2ej.

KUPIE maszyny używaną do pisania dobrej marki. Oferty sub: „B. 200” do administracji. 24

3 LAMPOWE radio do sprzedania oraz maszyna do szycia, prawie nowa. Wia-domość: Odyńca 46 m. 2. 23

Lokale

POSZUKUJE 1-2 pokoje nieumeblo-wane. Oferty w „Republice” „Nieume-blowane” 27

PRZYJME dwie panienki na mieszka-nie. Ulica Nowaka nr. 21, 1 p., m. 9.

DWA umeblowane frontowe pokoje, niekrepujące wejście oddam zaraz. Ki-lińskiego 46, III front, m. 14. 23

POKÓJ frontowy, słoneczny umeblo-wany z osobnem wejściem do wynają-cia między 2-4, 1-go Maja 37, m. 19

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami, wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.